Należytość pocztowa opłacona gotówką | Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 13. — ROK XLIII.
WTOREK
14 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKOW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pogróżka grupy „pułkowników“.

Nie powinien przebrzmieć bez echa artykuł „Gazety Polskiej“, który przytaczamy na str. drugiej. Dotyczy bowiem zasadniczej sprawy: w jakim kierunku ma iść ewolucja wewnętrznych stosunków w Polsce? Także i dlatego, że artykuł ten jest niejako oficjalną enuncjacją t. zw. grupy „pułkowników“, a więc najbardziej zwartej i aktywnej grupy w obozie pomajowym.

Przedewszystkiem — parę słów o antecedensach tego artykułu!

„PUŁKOWNICY“ W DEFENSYWIE. — Grupa „pułkowników“, wszechwładna do niedawna, i rozporządzająca gronem bardzo aktywnych przywódców (pp. Sławek, Miedziński, Matuszewski, J. Jędrzejewicz), jest od paru miesięcy w — defensywie. Odstawiona od steru państwowej nawy, musi bronić swych „zasług“ i swego „dzieła“, zwłaszcza na terenie oświaty (wystąpienie prof. Kołaczkowskiego w „Marchołcie“) i polityki skarbowej (charakterystyka sytuacji finansowej podana przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego). I nie tylko bronić musi swego „dzieła“. Musi równocześnie bezsilnie patrzyć na dalsze likwidowanie swych ludzi na ważnych placówkach rządowych (usunięcie jej przedstawicieli z biur personalnych kilku ministerstw).

Wszystko to byłoby może jeszcze do strawienia dla grupy „pułkowników“, gdyby nie rzucenie przez obecny rząd hasła, że rozpoczyna nowy okres w życiu Polski: — okres współpracy ze społeczeństwem! Hasło to bowiem stawia grupę „pułkowników“ pod pręgierzem, jako obóz zdecydowanie antyspołeczny.

Samoobrona tej grupy w prasie była dotąd dość ostrożna. Raz tylko pozwoliła sobie „Gazeta Polska“, uchodząca za organ grupy „pułkowników“, postawić szereg zastrzeżeń w stosunku do gospodarczo-finansowego programu p. wicepremjera Kwiatkowskiego. Pozatem można się było z niej dowiedzieć wiele ciekawych rzeczy z frontu wojennego w Afryce, z wewnętrznych stosunków Francji, Niemiec i Anglji; tylko nic z Polski. Znacznie aktywniejszą była jej samoobrona w Sejmie, posiadającym — jak wiadomo — bardzo „pułkownikowskie“ oblicze. Wprawdzie rząd pp. Kościałkowskiego—Kwiatkowskiego w wysokim stopniu ograniczył czas jego obrad, musiał go jednak dopuścić do dyskusji nad preliminarzem budżetu i — usłyszeć wiele dość nieprzyjemnych uwag.

Te możliwości samoobrony nie wystarczają, widocznie, grupie „pułkowników“, skoro jej organ uznał za wskazane wystąpić z wojennym artykułem, który cytujemy na str. drugiej. Musiały zajść jakieś okoliczności, które grupie „pułkowników“ kazały zaostrzyć taktykę.

Przypatrzmy się temu artykułowi!

GROŹBA „GAZETY POLSKIEJ“. — Artyknł „Gazety Polskiej“ do się streścić w następujących zdaniach: 1) są w społeczeństwie dążności do „Polski normalnej“, tj. chęć powrotu do Polski „przedmajowej“; 2) dążności te występują w obozie opozycji, a także w obozie „pomajowym“, mianowicie na jego „prawem“ skrzydle, które reprezentuje Ks. Radziwiłł i „Czas“, i na jego „lewem“ skrzydle, które reprezentują sen. Fel. Lechnicki i „radykalne“ organy prasowe (jak „Kurjer Poranny“); 3) dążności te jednak spotkają się ze zdecydowaną reakcją grupy „pułkowników“, która zapowiada, że walka z nią „łatwą nie będzie“, i to: „dla nikogo“. A więc dla najpotężniejszych nawet i najmocniejszych czynników, które popierają obecny kurs polityczny „współpracy ze społeczeństwem“.

Nie trzeba tracić wiele słów na ustalenie adresu, pod którym te stwierdzenia i te groźby się zwracają. Jakkolwiek nie podany wyraźnie, jest jednak bardzo przejrzysty. Trzeba to podkreślić tem bardziej, że — jak powiedzieliśmy — „Gazeta Polska“ albo nie zwracała się dotąd pod tym adresem, albo przemawiała bardzo ostrożnie. Dopiero teraz po raz pierwszy przemówiła twardo i nie zawahała się nawet wystąpić z groźbą podjęcia walki, która — jak pisze — „łatwą nie będzie, dla nikogo“.

SZTAB BEZ ARMJI. — Naturalną konsekwencję, którą to oświadczenie organu „pułkowników“ powinno wywołać, winien być atak. Dążności bowiem zwalczane ostro przez „Gazetę Polską“ są konsekwentnie realizowane i nic nie zapowiada zmiany. Czy jednak atak będzie przez grupę „pułkowników“ podjęty?

Niedawna konferencja trzech przywódców tej grupy, odbyła w Zakopanem, przemawiałaby za tą ewentualnością. Ale do ataku trzeba nie tylko sztabu wojennego. Trzeba jeszcze armji. Wolno wątpić, czy ją ta grupa ma. Wolno nawet wątpić, czy ma szanse na stworzenie takiej armji w społeczeństwie. Bo i komu dziś może się uśmiechać powrót do metod znanych nam z epoki „pułkowników“? Któżby sobie życzył powrotu p. J. Jędrzejewicza na urząd Min. W. R. i O. P.? Któżby pragnął widzieć p. Floyar-Rajchmana na stanowisku Min. Przemysłu i Handlu, p. Matuszewskiego w Min. Skarbu, p, Miedzińskiego w Min. Komunikacji, a może p. Sławka na urzędzie premjera? Kto? Nie widzimy w społeczeństwie (oczywiście poza kołem zwolenników „Gazety Polskiej“) nikogo. Albowiem dążność do „Polski normalnej“ ogarnęła już szerokie warstwy społeczeństwa i przeniknęła w nie głęboko.

„POLSKA JUTRZEJSZA“. — Lecz, co to jest „Polska normalna“?

„Gazeta Polska“ imputuje społeczeństwu, że przez ten termin rozumie „Polskę przedmajową“. Być może, że są w Polsce koła, które istotnie myślą o powrocie do „Polski przedmajowej“, — z jej zróżniczkowaniem partyjnem, z jej słabością władzy wykonawczej i z elephantiasis parlamentaryzmu. Mamy na myśli lewicę tak z opozycji, jak i z sanacji. Ale lewica, to — jeszcze nie „społeczeństwo“!...

Nam się jednak nie uśmiecha powrót do „Polski przedmajowej“. Przeżyte w ostatnich latach doświadczenia rozumiemy w ten sposób, że „Polska przedmajowa“ padła w maju 1926 pod wpływem wewnętrznej swej słabości, a „Polska pomajowa“ nie przybrała jeszcze ostatecznej formy ustrojowej, którąby mogła zabezpieczać przyszłość państwa w dostosowaniu do ewolucji odbywanej przez cały świat w dziedzinie ustroju politycznego i społecznego. Sądzimy bowiem, że tą „ostateczną“ formą ustrojową, która panować będzie w idącym okresie historji, jest korporacjonizm; konstytucja Palskia zaś z r. 1935 ma wprawdzie pewne zadatki tej organizacji społeczeństwa i państwa, ale w formie raczej nieuświadomionej i nie obowiązującej do niczego. Jeśli więc i my podkreślamy konieczność „normalizacji“ stosunków, to tylko w tem znaczeniu, by po „Polsce przedmajowej“, która nie wróci, i po „Polsce pomajowej“, która nie stworzyła własnego ideału ustrojowego, przejść do „Polski Jutrzejszej“, która polegać winna na sharmonizowaniu postulatów wolności i autorytetu, praw jednostki i społeczeństwa, a to w formie korporacyj zawodowych. Sądzimy, że zwolenników tej myśli jest w Polsce więcej, niż się nawet przypuszcza.

I sądzimy, że w decydującej chwili, którą zdaje się zapowiadać „Gazeta Polska“, społeczeństwo stanie murem po stronie tych, którzy myślą o tej trzeciej, „Jutrzejszej Polsce“, a nie po stronie tych, dla których mądrość rządzenia polega na operowaniu siłą. Będzie walka. — pisze „Gazeta Polska“. I ta walka „łatwą nie będzie, dla nikogo“. Z pewnością, ale tylko dla grupy „pułkowników“.

W. Z.

Wszyscy bojowcy O. U. N. zasądzeni.

Amnestja złagodziła 3 wyroki śmierci na dozywotnie więzienie.

Warszawa, 13 stycznia. Dziś o godz. 12.50 Sąd okręgowy ogłosił **wyrok w procesie o zabójstwo min. Pierackiego.** Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzuconych im czynów i skazał:

Osk. **Banderę Stefaua** za działalność w O. U. N. na 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na okres lat 10 — zaś za udział w zabójstwie ministra **na karę śmierci i utratę praw publicznych na zawsze.** Na mocy amnestji kara śmierci została zamieniona na **dożywotnie więzienie.** Łącznie Bandera skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych na zawsze.

Osk. **Łebed Mikołaj** skazany za działalność w O. U. N. na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych na lat 10, zaś za udział w organizacji zabójstwa ministra **na karę śmierci i utratę praw publicznych na zawsze.** Na zasadzie amnestji kara śmierci została **zamieniona na dożywotnie więzienie.** Łącznie Łebed skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych na zawsze.

Osk. **Hnatkiwska Zofja** za działalność w O. U. N. skazana została **na 10 lat więzienia.** Na zasadzie amnestji kara została jej **złagodzona do 8 lat,** zaś za udział w organizacji zabójstwa ministra **na 15 lat więzienia** i utratę praw publicznych na zawsze.

Osk. **Karpyneć Jarosław** za działalność w O. U. N. skazany został **na 15 lat więzienia,** ntratę praw obywatelskich na lat 10 — zaś za ndział w organizowaniu zamachu na życie ministra **na karę śmierci.** Na zasadzie amnestji zamieniono mu karę śmierci **na dożywotnie więzienie.** Łącznie Karpyneć skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Osk. **Kłymyszyn Mikołaj** za działalność w O. U. N. skazany został **na 15 lat więzienia,** utratę praw obywatelskich na lat 10 — zaś za udział w zabójstwie ministra, **na dożywotnie więzienie i ntratę praw** obywatelskich na zawsze. Łącznie skazany został Kłymyszyn na dożywotnie więzienie.

Osk. **Pidhajny Bohdan** za działalność w O. U. N. skazany został **na 15 lat więzienia** z utratą praw obywatelskich **na lat 10,** zaś za udział w zabójstwie ministra **na dożywotnie więzienie.** Łącznie skazany został na dożywotnie więzienie z utratą praw obywatelskich na zawsze.

Osk. **Maluca Iwan** za działalność w O. U. N. skazany został na 12 lat więzienia z utratą praw obywatelskich **na lat 10,** za udział w zabójstwie ministra **na 12 lat więzienia.** Łącznie na 12 lat więzienia z utratą praw obyw. na lat 10.

Osk. **Czornyj Jakób** za działalność w OUN. skazany został na **8 lat więzienia,** złagodzonych na mocy amnestji do 5 lat i 4 mies., za udzielenie **schronienia Maciejce na 5 lat więzienia,** złagodzonych amnestją do 2 i pół rokn. Łącznie skazany został **na 7 lat więzienia** z utratą praw na lat 10.

Osk. **Kaczmarski Eugenjusz** skazany został za działalność w OUN. na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw **na lat 10,** za ndział w zabójstwie ministra na 5 lat więzienia, **złagodzonych amnestją do 2 i pół roku,** łącznie na **12 lat więzienia** z utratą praw obyw. na lat 10.

Osk. **Myhal Roman** za działalność w OUN. skazany został na **12 lat więzienia** z utratą praw obyw. na lat 10, **za pomoc,** udzieloną zabójcy ministra **na lat 5,** złagodzonych na mocy amnestji do 2 i pół roku — łącznie **na 12 lat więzienia** z utratą praw obyw. na lat 10.

Osk. **Zarzycka Katarzyna** za działalność w OUN na 9 lat więzienia, **złagodzonych amnestją do 6 lat,** za pomoc udzieloną **zabójcy Maciejce na 5 lat,** złagodzonych amnestją do 2 i pół roku — łącznie **na 8 lat więzienia** i utratę praw obyw. na lat 10.

Osk. **Rak Jarosław** skazany został za działalność w OUN **na 8 lat więzienia,** złagodzonych amnestją do **5 lat i 4 mies.,** za pomoc udzieloną Maciejce **na 5 lat,** złagodzonych amnestją do 2 i pół roku — łącznie **na 7 lat więzienia** z utratą praw obyw. na lat 10.

Sąd postanowił zaliczyć na poczet kar oskarżonym cały areszt prewencyjny, pobrać od nich po 600 zł. opłat sądowych i zasądzić od nich solidarnie na rzecz skarbu koszty procesu.

Niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku kiedy przewodniczący zamierzał przystąpić do odczytania motywów wyroku, **oskarżeni na znak dany przez Banderę rozpoczęli demonstrację,** wznosząc okrzyki po ukraińsku. Wobec **awanturniczego zachowania się Bandery,** przewodniczący polecił policjantom **usunąć go z sali.** Również został usunięty **Łebed,** poczem przewodniczący po krótkiej przerwie przystąpił do odczytania najważniejszych punktów motywów wyroku.

Blok państw muzułmańskich

zawarty w porozumieniu z Anglją i Rosją.

Londyn, 13. 1. (PAT.) „Times“ donosi z Angory, że w najbliższej przyszłości podpisany zostanie prawdopodobnie w Bagdadzie pakt o nieagresji między Turcją, Persją, Afganistanem i Irakiem na wzór paktu bałkańskiego. Projekt tego paktu parafowany był w Genewie w okresie zgromadzenia Ligi Narodów. W brytyjskich kołach politycznych przywiązują do tego paktn dużą wagę i podkreślają, że zawarty on będzie w całkowitem porozumieniu zarówno z W. Brytanją, jak i Rosją, co zdaniem angielskich kół politycznych, stanowi dowód uzgodnienia sprzecznych do niedawna interesów politycznych W. Brytanji i Rosji w odniesieniu do państw muzułmańskich w Azji.

Losy porwanego misjonarza.

Szanghaj, (PAT.) Zachodzi tu poważna **obawa o losy angielskiego misjonarza Bosshardta, porwanego już przeszło przed rokiem przez słynnego przywódcę chińskich band Holinga.** Holing na czele 30.000 ludzi opuścił nagle **Hunan,** gdzie przebywał od pół roku i posunął się o 150 kilometrów na zachód od **Koneiyang,** gdzie zgromadziły się wojska prowincjonalne, celem powstrzymania jego marszu. W starciu, które nastąpiło w okolicach **Czenguyanu,** straty Holinga wyniosły przeszło dwa tysiące zabitych. Zamierzał on prawdopodobnie udać się na południowy zachód od Sechouene, gdzie połączyłby się z głównemi siłami armji komunistycznej.

O czem piszą inni?..

„Walka z nami łatwa nie będzie“.

W „Gazecie Polskiej“, uchodzącej za organ t. zw. grupy pułkowników, pojawił się artykuł, który z pewnością nie minie bez wrażenia... Naczelny publicysta „Gazety Polskiej“ (p. I. Matuszewski) konstatuje, że dziś, w pół roku po śmierci Marsz. Piłsudskiego widocznym jest prąd, tak w kołach opozycji, jak i w obozie „pomajowym“, — **prąd niewiary w trwałość dzieła wykonanego przez Marsz. Piłsudskiego.** — „Dół“ — pisze „Gazeta Polska“ — dalej wierzy, ale za to inteligencja ulega „załamaniu psychicznemu“. Ludzie ci rzucają hasło „Polski normalnej“. Co to znaczy? Odpowiadając na to pytanie „G. P.“ tak określa to nowe hasło:

„Normalna Polska musi być inna. Jaka? Jedyna inna Polska, jaką znamy z doświadczenia jest to Polska z przed r. 1926 — i niezbyt logicznie lecz całkowicie naturalnie ci wszyscy, którzy nie wierzą w trwałość Polski pomajowej — poczynają mówić i działać tak, jakby wrócić miała Polska przedmajowa. To przekonanie nie jest nigdzie przedstawiane jasno. Charakteryzuje się jako aktor, rozmaicie. Najczęściej jest uszminkowane na dostojnego, pełnego szlachetności jegomościa, który wytyka błędy niedojrzałym. Trick polityczny wygląda wtedy, jak następuje: „Budżet był deficytowy, to oburzające — wobec tego trzeba żeby **Witos** dostał amnestję. Rolnictwo upada — wobec tego trzeba zwinąć **Kartuską Berezę.** Nasz bilans handlowy wygląda niedobrze — wobec tego trzeba usunąć ministra **Michałowskiego.** Miljon dzieci nie może się dostać do szkół powszechnych — wobec tego należy zmienić ustawę o wyższych uczelniach“... To nie są paradoksy. Tak właśnie się dzieje. Biorąc asumpt z błędów istotnych lub urojonych, jakie popełniły gabinety lub administracja w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego — wysuwa się dezyderaty, zmierzające do zmiany zasadniczego kierunku polityki pomajowej.

Kto głosi te hasła? Nie jest to domena żadnego ugrupowania społecznego, żadnej grupy w łonie dawnego obozu pomajowego. Niema właściwie różnic między tonem oświadczeń prawicowego **księcia Janusza Radziwiłła** i radykalizującego **senatora Felicjana Lechnickiego.** W „Czasie“ i pismach, nazywających się „radykalnemi“ znajdujemy nieraz te same argumenty i te same zwroty.

Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło przez Piłsudskiego rozpoczęte i są ci — którzy sądzą, że gdy Go zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji, a tylko jedni sądzą, że lepiej będzie zlikwidować je „na prawo“, a inni, że lepiej je zlikwidować „na lewo“.

I wcześniej, czy później po jednej stronie barykady znajdą się ci wszyscy, którzy zechcą likwidować Polskę pomajową, po drugiej — ci, którzy zechcą ją utrwalać, wzmacniać, dalej w górę dźwigać.

Sądzimy, że **nadchodzi dziś dzień, w którym warto, aby każdy uczynił rachunek sumienia, aby przed samym sobą odpowiedział uczciwie na pytanie, czy chce jednego, czy drugiego, czy wierzy, czy też zwątpił?** My zaś, to znaczy ci wszyscy, którzy już rachunek sumienia zrobili i odpowiedzieli sobie, że sprzeciwią się próbie cofnięcia Polski do czasów przedmajowych z całą decyzją i z całą determinacją, na jaką nas stać, — my wszyscy — **winniśmy już chyba swój głos ostrzeżenia podnieść i powiedzieć wyraźnie, że walka z nami łatwa nie będzie. Dla nikogo“.**

A więc mowa już o „walce“ (!). I groźba, że ta walka „z nami“ nie będzie łatwa! „Dla nikogo“. A więc nietylko dla opozycji, ale i dla tych ludzi z obozu pomajowego, którzy stracili wiarę w „pułkowników“... Jak na pismo rządowe, oświadczenie bardzo — ciekawe!

Kluby polityczne w parlamencie.

Prof. U. J., dr. M. Starzewski, pisze w „Czasie“ o konieczności stronnictw.

„Polityczne działanie — pisze — wymaga zespołu całkowicie zestrojonego ideami, wiarą polityczną, umiłowaniem, uznaniem przewodniczych autorytetów. I właśnie formą organizacyjną tego rodzaju zespołów są na terenie parlamentarnym kluby. Skoro zaś dla funkcyj parlamentów istotny jest czynnik polityki, wolno mniemać, że parlament, pozbawiony tych motorów akcji politycznej, jakich dostarczają kluby, tem samem nie będzie posiadał warunków potrzebnych do wykonywania swoich funkcyj w sposób naprawdę pełny i owocny. Trudniejsze w nim będzie prowadzenie walki o władzę — lecz równie trudne będzie wypełnianie zarówno ustawodawczych, jak i kontrolnych zadań“.

Oto jeden z tych „inteligentów“, którzy się załamali psychicznie — jak twierdzi p. Matuszewski — i myśli o „Polsce normalnej“, t. j. o powrocie do systemu stronnictw. „Herezje“ według „Gazety Polskiej“.

Czy Tuwim jest Polakiem?

„Nowy Dziennik“ czepia się „Głosu Narodu“ spowodu, że Tuwima nie uważamy za poetę polskiego.

„Nie wierzyliśmy — pisze — nigdy i nie wierzymy teraz w masową asymilację społeczeństwa żydowskiego i bronimy się wszystkiemi siłami przeciwko mechesom i ćwierć mechesom, którzy od nas odeszli, a jednak mają jeszcze tę smutną odwagę reprezentowania żydostwa. Co do Tuwima, nie mamy żadnych wątpliwości, że jest Polakiem. Cieszylibyśmy się, gdyby Tuwim był poetą żydowskim, ale niestety tak nie jest. Chrześcijański publicysta stoi natomiast na stanowisku, że o przynależności narodowej decyduje wyłącznie tylko rasa. Jest więc zwolennikiem materjalizmu w najgorszym gatunku, wierzy bowiem w przewagę materji nad duchem. Stanowisko to potępia kościół katolicki, którego właśnie sługą jest publicysta „Głosu Narodu“. Pytanie więc zachodzi, jak to potrafi pogodzić ze swem sumieniem katolickiem“.

Ciekawe czasy! Organ rabina Thona uczy katolickiego dziennikarza o zasadach Kościoła i lęka się o jego ortodoksję. Zbyteczna troska! Cały bowiem nasz „rasizm“ sprowadza się do uważania Tuwima za żyda, nawet dość „rasowego“ żyda. Czy „wyłącznie“ na podstawie „rasowej“? Nie! Niech nam „Nowy Dziennik“ przytoczy otwarte przyznanie się Tuwima do polskości! My nic o tem nie wiemy. A choćby było, to nie wiadomo, czy ta polskość byłaby trwała i szczera. Dlatego i takie oświadczenie nic mogłoby nas przekonać o polskości Tuwima!

Praca dla młodych.

SYSTEM „REFERENCYJ“ WINIEN BYĆ ZANIECHANY.

Otrzymujemy następujące uwagi: Niejeden ojciec i syn marniejący bezczynnie w domu spowodu niemożności uzyskania żadnej pracy **pomimo kwalifikacyj zdobytych w największym trudzie,** — z ulgą i nadzieją powitał zapowiedź p. premjera i p. wicepremjera, że staraniem rządu będzie

otworzyć drogę dla młodych

i w miarę możności zmniejszyć bezrobocie dorastającej inteligencji.

Nadzieje wzmocniło oświadczenie p. ministra spraw. wewn. **Raczkiewicza,** złożone przez niego niedługo po objęciu tego resortu. Niestety jednak dotąd nie nastąpiła zapowiadana zmiana, a notatka o opróżnieniu się **kilku (!)** miejsc w sądownictwie dla aplikantów była raczej przysłowiową „kroplą w morzu“.

W związku z tem chciałbym poruszyć konieczność zmiany pewnych praktyk, które się u nas przyjęły na zarządzenie **biur personalnych...** Oddawna ogłaszanie konkursu na wakujące stanowiska w administracji państwowej, należy do rzadkości. Obsadzanie wolnych miejsc dokonuje się więc poza kontrolą publiczną, młody człowiek zaś mający prawo ubiegania się o posadę, jest bezradny, co do tego gdzie szukać i błąka się od władzy do władzy jako natrętny petent, czując się poniżonym i zbytecznym dla społeczeństwa. Informację ważną zdobywa nieraz tylko drogą przypadku; i wtedy szuka stosunków przez krewnych i znajomych.

W interesie dobra całej naszej służby publicznej ten system **winien być zaniechany,** o wchodzenie młodych ludzi do pracy zawodowej winno dokonywać się tylko **drogą jawną konkursu,** ogłaszanego w pismach, które z pewnością nawet bezpłatnie udzielą miejsca na tego rodzaju ogłoszenia. Tak było zawsze przed wojną, nie inaczej rzecz dokonywała się także później w odrodzonem państwie. **Młody człowiek** zdobywał pracę lub nie (zależnie od kwalifikacyj), ale nie łamał się już zaraz na wstępie używaniem niewłaściwych sposobów zdobywania posady.

Drugą anomalją i plagą dla młodego pokolenia, dobijającego się do służby publicznej są tzw. **„referencje“.** Jeżeli mianowicie dzisiaj jakaś władza ostatecznie ogłosi konkurs na wakujące stanowisko, to kandydat prócz innych **dokumentów,** (co jest oczywiste) otrzymuje także **wezwanie do przedłożenia „referencyj“, tj. opinji 3—4 osób, występujących w ten sposób niejako w charakterze** reczycieli. Trudno zrozumieć celowość tego żądania, a niewiadomo, czy autor tego rozporządzenia przemyślał jego konsekwencje.

System **„referencyj“ pojawił się w Polsce w związku z wydarzeniami wojennemi i legendą, o ile chodzi o ziemie dawnego imperjum rosyjskiego, że w Rosji zginęły wszystkie archiwa.** Na tej zasadzie ustawa o służbie publicznej wprowadziła przepis, że w braku świadectw (szkolnych, służby przygotowania zawodego)

wystarczą „referencje“ dwu lub trzech świadków

którzy na mniejszym lub większym skrawku papieru potwierdzą, że X. ukończył uniwersytet, pracował tyle a tyle lat tam a tam itd. W ten sposób Y. i Z. legitymowali pana X., a naodwrót takież „referencje“ pp. X. i Z. dawali panu Y. tworząc między sobą spółkę ubepieczeniową, nie dającą żadnej rękojmi. Jaką sposobnością do nadużyć była taka praktyka, nie potrzeba wyjaśniać; ile błędów i szkód z tego wynikło jest także wiadomem.

O ile system „referencyj“ mógł znaleźć jakieś uzasadnienie w pierwszych latach naszej państwowości, kiedyto istotnie zachodziły wypadki utraty dokumentów, o tyle dzisiaj ta

rzecz nie znajduje usprawiedliwienia

i winna być bezzwłocznie zaniechana. Młody **człowiek,** który ubiegając się o stanowisko w służbie publicznej, przedłoży **ważne dowody** swego pochodzenia, odbytych studjów, prac i ewentualnie praktyki, winien być bezwarunkowo **zwolniony od przymusu szukania „referencyj“,** czyli poprostu szukania **protekcyj** bo to demoralizuje go zaraz na wstępie życia i obniża powagę służby, do której ma stanąć.

A jak to wygląda w praktyce?

Weźmy przykładowo, że konkurs ogłosił urząd w **Poznaniu, a kandydat** mieszka w Krakowie. Gdzie szukać „referencyj“? Wskazuje się 3—4 osoby, zamieszkałe w Krakowie lub okolicy i donosi się o tem urzędowi w Poznaniu. Ten przeprowadza „badanie“, tj. poprostu wywiad u tych adresatów niepokojący, niewiadomo do czego zmierzający, trwający **tygodniami,** a nawet **miesiącami.** Młody człowiek, który urzędowi ogłaszającemu konkurs przekazał wszystkie swe dokumenty (w oryginale) czeka i czeka, bez możności przyspieszenia decyzji, w braku zaś dokumentów nie może **się za niczem innem oglądnąć,**

trawi całe miesiące w bezczynności

aby się po roku dowiedzieć: „podanie pańskie nie zostało uwzględnione“. Gdy zaś wreszcie otrzyma taki „pasztet“ odmowny i chce — raczej musi — zwrócić się gdzieindziej, gdzie znowu żądają **„referencyj“,** to

kogo ma podać do tych „referencyj“,

kogo prosić o wystawienie tych świadectw **prywatnych,** ważniejszych od **tamtych** publicznych? Jeżeli poda tesame osoby, **to** ma w nich wroga na całe życie, bo **one** mają już dosyć tej pierwszej indagacji. — Zatem szukaj nowych 3—4 świadków, **niewiadomo** gdzie, bo przecież krąg znajomości przeciętnego akademika, jest **naogół bardzo ograniczony** i trudność wprost nie do pokonania.

Jeżeli przeto droga dla młodych ma być istotnie otwarta to system „referencyj“ **winien ustać,** jako naleciałość niepolska, a w praktyce szkodliwa.

Jeden z młodych.

„Arystokracja“ Rosji Sowieckiej.

Sowiety stanowią ciekawe pole do obserwacji, i to nietylko dla zwolenników komunizmu, którzyby chcieli utwierdzić się w wierze, w jego doskonałości i zaczerpnąć coś niecoś z doświadczeń rosyjskego bolszewizmu, ale i dla przeciwników, którzyby znów chcieli przekonać ludzkość o fałszywości zasad komunistycznej doktryny na rosyjskim przykładzie. I zajmują się dziś sprawą nowej „klasy“ społecznej w Rosji, którąby można nazwać „arystokracją“ swojego rodzaju.

Jednym z dogmatów komunizmu jest **zasada „bezklasowego społeczeństwa“.** Polega ona na tem, że w państwie komunistycznem, według nauki Marksa i Lenina, nie powinno być klas (robotników, pracodawców, arystokracji itp.), jak to jest w **państwach** „burżuazyjno-kapitalistycznych“, nie powinno być klas uprzywilejowanych, i nieuprzywilejowanych; lecz panować winna bezwzględna równość.

Bolszewicy rosyjscy realizowali wiernie tę zasadę, począwszy od pierwszego dnia rewolucji. Mordowali wszystkich tych, którzy należeli do warstw tzw. „rosyjskich“ W pierwszym rzędzie zaś arystokrację. — Czynili to nietylko w imię obrony socjalistycznego państwa przed spiskami „reakcji“, czy „kontrrewolucji“, ale również w imię hasła iż państwo komunistyczne, **to — państwo „bezklasowe“.** W wyniku tej akcji dochowały się danej arystokracji i inteligencji rosyjskiej **tylko zdeklasowane niedobitki** w szeregach tzw. „liszeńców“: pozbawiono ich wszelkich praw nietylko obywatelskich ale i ludzkich.

Lecz „bezklasowość“ jest chimerą! Od paru lat też dokonuje się w Rosji nowy proces historyczny. Sowiety wbrew hasłu „społeczeństwa bezklasowego“, **tworzą swoją arystokrację!** A oto, A oto, jak ta klasa powstaje!

Urzędowy język rosyjski wprowadził niedawno słowo: **„snatnij“** ma oznaczenie ludzi, którzy w pewnej dziedzinie życia wysunęli się na czoło. Słowem tem określano np. lotników, którzy dzięki heroicznym wysiłkom uratowali „Czeluskina“, wynalazców w dziedzinie techniki; konstruktorów wielkiego kanału Białomorskiego; realizatorów wielkich przedsięwzięć, jak n. p. budowa gigantycznej fabryki w Kramatorsku; sportowców, którzy zdobyli rekordy; „udarników“, w przemyśle „stachonowców“ itp. Wszyscy ci ludzie są odznaczeni według mody panującej w tym kraju i nazywani „snatnij“ Słowo „snatnij“ znaczy tyle co **„znany“, „szlachetny“ „artystokratyczny,“ „dobrze urodzony“.** Rzeczownik „snat“, który służy na określenie ludzi „snatnij“, **znaczy tyle co „szlachta“.**

Ta nowa warstwa właściwie „szlachecka“ tworzy już dość liczną, zwartą i określoną grupę. Dzieje się to dzięki **wyróżnianiu** jej i to nietylko przez czynniki **oficjalne;** wyróżnianie tej „szlachty“ obowiązuje całe społeczeństwo. „Prawda“ z dnia 4 stycznia br., sygnalizuje, że „najwikęszem zwycięstwem spomiędzy wszystkich zwycięstw osiągniętych w ostatnich latach jest stworzenie w każdej republice sowieckiej **kadr obywateli wykwalifikowanych“.** Każda republika, wchodząca w skład Związku sowieckiego ma więc już warstwę „szlachty“.

Przywileje, które posiada ta nowo-stworzona arystokracja, nie dotyczą tylko starszych ale i ich potomstwa. Dzieci tych starych robotników, byłych rewolucjonistów, są honorowane podobnie jak w najbardziej arystokratycznem społeczeństwie. I tak np. dzienniki sowieckie publikują biografję poszczególnych „szlachciców“ wymieniają obok ojców ich synów i córki, które są przedstawione jako „snatnij“, jako „rzeczywiści kontynuatorzy dzieła swoich ojców“. W ten sposób w Rosji Sowieckiej **tworzy się „szlachta“ dziedziczna.**

Idea powyższa zdobywa sobie coraz większe rozpowszechnienie. Jest popularyzowana przez oficjalne czynniki sowieckie. Ostatnio nakręcono nawet film p. t.: „Tszapaew“, który myśl tej „szlachty“ dziedzicznej propaguje. Nie koniec na tem!

Arystokrację, o której mówimy, możnaby nazwać arystokracją „cywilną“, a to w odróżnieniu od arystokracji „wojskowej“. Ta ostatnia powstała w związku z wprowadzeniem w ubiegłym roku stopni i odznaczeń wojskowych na wzór państw „burżuazyjnych“. Przez 18 lat walczono „z upakarzającym systemem stopni“, który „dzielił żołnierza od oficera, a oficera od generała“. Przez 18 lat wyśmiewano się z epoletów i z „honoru munduru“, używając w prasie nawet najbardziej obelżywych określeń — i wszystko poto, **aby ten wyśmiewany system wprowadzić do własnej armji.** Tak powstał drugi rodzaj „arystokracji“ w Rosji: wojskowy.

Pokazuje się, że bezwzględny egalitaryzm w typie Russeau'a lub w socjalistycznym sosie Marksa jest przeciwny ludzkiej naturze, i że rację miał Leon XII., pisząc w encyklice „Rerum Nowarum“, że nierówność w społeczeństwie wynika z ludzkiej natury.

K. T.

Na ziemiach Rzeczposp.

Konferencja z duszpasterzami obrządku wschodnio-słowiańskiego.

Dnia 9 bm. w Kurji Diecezjalnej siedleckiej pod przewodnictwem **Ks. Biskupa Podlaskiego Dra Henryka Przeździeckiego** odbyła się konferencja **z kapłanami** obrządku wschodnio-słowiańskiego. Na konferencję przybyło 9 proboszczów parafij obrz. wsch. słowiańskiego, którzy uprzednio przysłali do Kurji odpowiedzi na pytania, dotyczące stanu liczbowego wiernych obrządku wsch.-słowiańskiego w parafjach, życia i pracy stowarzyszeń religijnych i bractw oraz stanu świątyń. Na koferencji rozważano odpowiedzi na powyższe pytania. Wyczerpująca i szczególnie ożywiona dyskusja, związana była z pytaniem: co należałoby uczynić dla pogłębienia życia religijnego wiernych i dla rozwoju sprawy unijnej?

Najdostojniejszy Arcypasterz. zamykając konferencję. zachęcał usilnie duszpasterzy, aby dokładali sił i używali wszelkich godziwych środków do pogłębienia życia religijnego wiernych swego obrządku i dla rozwoju sprawy unijnej. (KAP).

Bezbożnicy w harcerstwie.

Już przeszło rok toczy się proces redaktora odpowiedzialnego pisma „Strażnica Harcerska“, znanego działacza harcerskiego **Podhorskiego**, który wystąpił z ostrą krytyką władz harcerskich. W dwu pierwszych instancjach Podhorski został skazany na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem. Od wniesienia aktu oskarżenia przeciw redaktorowi zaszły na terenie Związku H. P. fakty, które obrazują ujawniony w procesie stan rzeczy. Oto — jak podaje „Warszawski Dziennik Narodowy“ — „harcerskie biuro wydawnicze w dalszym ciągu reklamuje książkę harcmistrza Józefa Sosnowskiego, szefa głównej kwatery harcerzy, w której autor **zwalcza religję**, zaś na zlocie jubileuszowym w Spale cały **zastęp harcerski odmówił wypełnienia rozkazu instruktora: odśpiewania pieśni religijnej.** Chłopcy oświadczyli, że pieśni nie odśpiewają, ponieważ są **bezbożnikami**. Wobec ponowienia rozkazu, pieśń odśpiewali — w czapkach na głowie“.

Skutki bezśnieżnej zimy.

Całe pasmo Bieszczad zachodnich znajduje się pod znakiem niebywałego w miesiącu styczniu nawrotu wiosny. **Śnieg wszędzie stajał zupełnie**, nawet na stokach północnych, a z niektórych miejscowości jak n. p. z Topolnicy donoszą, że drzewa wypuszczają pęki. Ostatnie dni zaznaczyły się **gromadnym odjazdem wszystkich narciarzy**, którzy dotychczas mieli jeszcze nadzieję, że śnieg spadnie. Odbiło się to krytycznie na sytuacji pensjonatów, w szczególności w Siankach i Rozłuczu, które mimo poczynionych inwestycyj i przygotowań stoją prawie puste. W Siankach nie doszedł do skutku narciarski kurs nauczycielski, a z Rozłucza wyjechała onegdaj podoficerska szkoła, która przybyła tam na zaprawę narciarską.

Epidemja grypy we Lwowie.

W związku z anormalną aurą styczniową i obfitemi opadami pojawiła się we Lwowie masowo grypa. W całem mieście zanotowano **kilkaset wypadków**. Lekarze rejonowi Ubezpieczalni Społecznej byli często wzywani do pacjentów obłożnie chorych. Przy obecnej grypie nie występuje gorączka, a znamionami tej złośliwej choroby są przeważnie **schorzenia kataralne i łamanie w stawach.** Apteki sprzedały bardzo dużą ilość lekarstw a Ubezpieczalnia była oblężona. Do szpitala przywieziono kilkadziesiąt osób z prowincji chorych na grypę.

Cenne odkrycia geologiczne na Wołyniu

Zeszłoroczne poszukiwania geologiczne w Polsce dały niezwykle bogate wyniki. W chwili obecnej Państwowy Instytut Geologiczny opracowuje **rezultaty badań przeprowadzonych przez 20 geologów** w różnych miejscowościach Polski.

Na Wołyniu w pobliżu Janowej Doliny tuż nad granicą polsko-sowiecką dokonano sensacyjnych odkryć skarbów mineralnych na przestrzeni 200 km. kw. Stwierdzono tam obecność **miedzi rodzimej.** Licznie pobrane próby przesłano do Warszawy dla dokonania szczegółowych analiz. Dokładne dane o doniosłych odkryciach trzymane są narazie **w tajemnicy.** — Pozatem również na terenie województwa wołyńskiego natrąfiono na nowe **pokłady wysokocennego kamienia bazaltowego,** nadającego się dla eksploatacji przemysłowej.

Ściezko rozpoczął głodówkę.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ donosi: „W głośnym procesie o „rewolucję w Kowiesach“ pod Skierniewicami, głównym oskarżonym był młody działacz narodowy w Skierniewickiem, Sylwester Ściezko. Wyrok, jak wiadomo wypadł dla niego pomyślnie: **został on całkowicie uwolniony od winy i kary.** Na Sylwestra (a więc w dzień imienin) roku ubiegłego aresztowano go niespodziewanie w Rawie Mazowieckiej i osadzono w więzieniu. Przyszła amnestja i Ściezkę zwolniono. Ale tylko pozornie. Przed bramą więzienna w dniu zwolnienia 3 stycznia czekał już **policjant, który natychmiast amnestjowanego więźnia aresztował.** Jak słychać, Ściezko na znak protestu przeciwko postępowaniu policji rozpoczął głodówkę“.

Nadzwyczajna konferencja Episkopatu niemieckiego.

W związku z onegdajszem doniesieniem „Głosu Narodu“ o **nadzwyczajnej konferencji Episkopatu Niemieckiego w Fuldzie** podajemy z wiedeńskiej „Reichspost“ następujące wiadomości:

Potwierdza się wiadomość o odbyciu nadzwyczajnej konferencji Episkopatu Niemieckiego w Fuldzie. W dniach 8 i 9 b. m. zebrali się **niemieccy Księża Biskupi u grobu św. Bonifacego** w Fuldzie na obrady. Z powodu choroby albo ze względu na podeszły wiek nie mogli przybyć ks. ks. biskupi: Passawy, Ratysbony i Augsburgu, jako **też ks. prałat** z Mittelwalde. Po raz pierwszy uczestniczył w konferencji nowomianowany biskup z Eichstaedt. ks. dr. Michał Rackl.

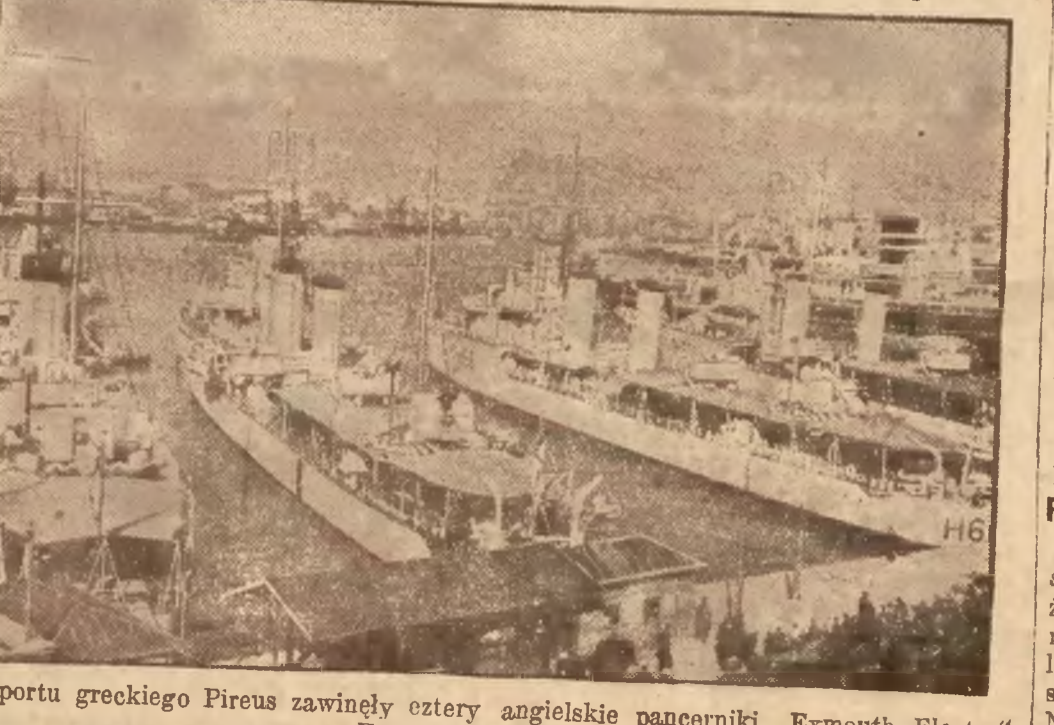
Na tej nadzwyczajnej konferencji badano, czy będzie można z lepszym skutkiem podjąć przerwane w dniu 29 czerwca 1934 roku rokowania z rządem Rzeszy, co do interpretacji artykułu 31 konkordatu. który to artykuł dotyczy stanowiska prawnego katolickich stowarzyszeń młodzieży i robotników. Obecnie na skutek wydania **zakazu podwójnego członkowstwa** (w katolickich związkach robotniczych i w niemieckim Froncie Pracy. jakoteż w katolickich związkach młodzieży oraz Zw. Młodzieży Hitlerowskiej) istnieją znaczne różnice **w pojmowaniu tej sprawy** przez Kościół i przez państwo.

Jak nas poinformowano, w ostatnim czasie między ministrem dla spraw kultu **Kerrlem** z jednej, a biskupami z Berlina i Osnabrueck **ks. Preysingiem** i ks. dr. **Berningiem** z drugiej strony odbyły się **wstępne rozmowy,** których wynik był przedmiotem rozważań ostatniej konferencji ks. ks. biskupów. **Trudno osądzić, czy istotnie w chwili obecnej istnieją widoki usunięcia tych rozbieżności.**

Krok przewodniczącego konferencji ks. biskupów w Fuldzie ks. kard. **Bertrama,** jako też ks. biskupa Berlina **Preysinga** na korzyść przebywającego w więzieniu kierownika biura informacyjnego konferencji biskupów i członka Kurji biskupiej w Berlinie ks. prałata **Bannascha** dotąd **nie dał żadnego wyniku.** Nie jest też wiadomem. **kiedy odbędzie się proces** przeciwko ks. prałatowi Bannaschowi.

———•———

Angielskie pancerniki w porcie greckim.



Do portu greckiego Pireus zawinęły cztery angielskie pancerniki „Exmouth Electra“, „Express“ i „Export“.

8 żydów studentów zawieszonych w prawach akademickich.

We wczorajszym numerze donosiliśmy o zawieszeniu w prawach akademickich na Politechnice we Lwowie 8 studentów żydów. Wytoczono im dyscyplinarkę, spowodu podpisania rezolucji, potępiającej zarządzenie i zachowanie się profesorów politechniki, którzy żydom wyznaczyli osobne miejsca w salach rysunkowych. Ci studenci żydowscy zostali według brzmienia pism rektoratu, zawieszeni „we wszystkich prawach akademickich“. Od tego zarządzenia przysługuje im prawo odwołania się w terminie 14-to dniowym. Równocześnie zostały rozwiązane dwa stowarzyszenia żydowskie na Politechnice, **gdyż w zarządzie tych stowarzyszeń zasiadali członkowie, którzy nie (!) byli (!) studentami (!).** Przeciw tej decyzji nie przysługuje żaden środek prawny i rozporządzenie ma moc natychmiastowej wykonalności.

Fabrykant rozwodów — Faron stanie przed sądem.

Od dłuższego czasu w Warszawie zwracano uwagę na występną działalność biura rozwodowego, które założył przywódca sekty t. zw. kościoła starokatolickiego „biskup“ Wł. Faron. Naraził on wiele osób na krzywdę moralną i straty materjalne, gdyż władza państwowa i sądy nie uznawały ani rozwodów, ani ślubów faronowskich. Wkońcu prokuratura sporządziła przeciw niemu **akt oskarżenia, który obejmuje 8 grubych tomów.** Wraz z Faronem pociągnięto do odpowiedzialności funkcjonarjuszy sekty: Wł. Tuszyńskiego z Zamościa, Jerzego Czerwińskiego z Pszczyny, Alf. Pióra z Krakowa, Szcz. Kolankę, St. Koca, J. Wilnera, A. Cybulskiego, Ad. Jurgielewicza, J. Cyrana, Seb. Gusika i innych.

Ś. P. PROF. WŁADYSŁAW KOZICKI.

We Lwowie zmarł w sobotę emerytowany profesor sztuki nowoczesnej Uniwersytetu Jana Kazimierza ś. p. Wład. Kozicki. Zmarły był lwowianinem. We Lwowie też ukończył prawo i studjował historję sztuki. Przez długi czas był konserwatorem zabytków sztuki we Lwowie. Wydał szereg prac naukowych, rozpraw. przyczem najwięcej rozgłosu zdobyła jego książka o Michale Aniele. Ś. p. prof. Kozicki pracował również na polu literackiem i znany był jako autor szeregu powieści.

———ooo———

STRZELNICA NA LICYTACJI. W Gnieźnie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie miejscowego Bractwa Kurkowego, na którem prezes zawiadomił zebranych, że **wobec nieuregulowania długów Bractwa,** strzelnica wystawiona zostanie na licytację. Wiadomość ta wywołała u zebranych członków zrozumiałą konsternację.

———ooo———

Z Zakopanego.

OPADY ŚNIEŻNE W GÓRACH.

(K. D.) Po kilku dniach wiosennej pogody w Zakopanem, w czasie której można było zaobserwować w kilku ogrodach **kwitnące stokrótki i bratki a nawet krokusy,** nastąpił w niedzielę pierwszy opad śniegu w bieżącym roku. Śnieg z małemi przerwami pada, okrywając białą szatą ziemię. — Warunki narciarskie w górach wytworzyły się dość dobre, w Zakopanem zaś sanna. Temperatura spadła poniżej zera. Na ulicach powstała wskutek błota gołoledź. — Uragniony przez wszystkich śnieg. ożywił znacznie ruch w uzdrowisku. **Wszędzie** widać sanki góralskie i narciarzy, od których roi się na pobliskich terenach narciarskich.

WAGONIKI KOLEJKI LINOWEJ W DRODZE DO POLSKI.

(K. D.). Według otrzymanych informacyj z miarodajnych źródeł, firma **Bleicherta w Lipsku** wykonała cztery wagoniki dla przejazdu pasażerów kolejką linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch. Wagoniki te są już w drodze do Polski. Zbudowane są z drzewa, okute blachą i mają kształt owalny o 12 ścianach, które od połowy wysokości są dookoła oszklone.

OTWARCIE ZAWODÓW KONNYCH.

(K. D.) W niedzielę nastąpiło otwarcie VIII. ogólnopolskich zawodów konnych na stadjonie w Zakopanem. Program zawodów obejmował konkurs otwarcia (Handicap „A“) o nagrodę kupców i przemysłowców Zakopanego. Pierwsze miejsce w konkursie zajął por. Rojcewicz 25 p. uł. Drugie Męczarski 7 p. uł. Trzecie kpt. Dąbski-Nerlich 7 D. A. K. Zawody zgromadziły na starcie **17 jeźdźców,** wśród których przeważali wojskowi.

Z całego świata.

Ruchome masy ziemi zagrażają miastu

W bezpośredniem sąsiedztwie miasta Gap, w południowo-wschodniej Francji, zaczęła się poruszać masa ziemi, wynosząca przeszło miljon metrów sześciennych. Masa ta posuwa się z szybkością 3 mtr. dziennie w kierunku miasta. Posuwające się masy ziemi zasypały kanał i **utworzyły duże, sztuczne jezioro,** którego wody zagrażają miastu. Na południe od Grenoble **zaczął posuwać się duży pagórek,** skutkiem czego **rzeka została wyparta ze swego łożyska.** Komunikacja z okolicznemi wsiami została przerwana.

Rosja sowiecka odzwyczaja się od wódki

Konsumcja wódki w Z. S. R. R. zmniejszyła się, jak twierdzi komisarjat do spraw żywnościowych, w roku 1935 o 13% w porównaniu z konsumcją w roku 1931; wogóle ma ona wynosić tylko **56% tego, co konsumowano za czasów panowania carów.** Należy jednak uwzględnić szczegół dość ważny, a mianowicie to, że ludność Rosji ze 138 miljonów r. 1913 podskoczyła do cyfry 175 miljonów w roku 1935. W optymistycznem sprawozdaniu rocznem twierdzi komisarz ludowy do spraw wyżywienia ludności, Mikojan, iż produkcja alkoholu jest tą jedyną gałęzią przemysłu w Rosji sowieckiej, w której nie widzi się postępów, ale cofanie się wstecz.

Obrońcy Hauptmanna jeszcze nie tracą nadziei.

Dwaj adwokaci waszyngtońscy ofiarowali się jako obrońcy w sprawie Hauptmanna. Zamierzane jest ponowne odwołanie się do sądu najwyższego, który 9 grudnia już odrzucił poprzednią apelację. Adwokat chicagoski Finegan wystartował z Chicago samolotem, by odbyć konferencję z gubernatorem Hoffmanem. Finegan twierdzi, iż według otrzymanych przez niego informacyj, w Chicago mieszkają **3 osoby, posiadające 20 tysięcy dolarów** z **sumy okupu, zapłaconego przez Lindbergha bandytom.**

Parowiec zatonął wraz z załogą w czasie burzy.

Nad zachodniemi wybrzeżami Stanów Zjednoczonych szaleje gwałtowna burza. Jak donoszą z portów w stanie Oregon, **liczne statki znajdują się w poważnem niebezpieczeństwie.** Parowiec amerykański „Iowa“ osiadł na skałach i uległ zupełnemu rozbiciu, rzucany przez wzburzone fale. Na pomoc podążyły dwa statki nadbrzeżne, należące do straży granicznej, które były świadkami katastrofy, nie mogąc zbliżyć się do tonącego parowca spowodu burzy. Cała załoga parowca, **złożona z 35 osób, zatonęła.** W poważnem niebezpieczeństwie znajdują się dwa inne parowce amerykańskie, które doznały znacznych uszkodzeń.

Kim jest autor „Zmór“?

W miesięczniku „Wiara i Życie“ (styczeń br.) **prof. Ludwik Skoczylas** kreśli sylwetkę Emila Zegadłowicza, autora skonfiskowanej za opisy pornograficzne książki p. t. „Zmory“. Prof. Skoczylas na podstawie zebranych materjałów zarzuca Zegadłowiczowi zakłamanie i fałsz w ujemnem przedstawieniu grona nauczycieli gimnazjum w Wadowicach, gdzie autor „Zmór“ się wychowywał. Dyrektor Arzt, który „otaczał Zegadłowicza serdeczną choć dyskretną opieką, przedstawiony został przez Zegadłowicza jako typowy czarno-żółty urzędnik, którego nawet żony nie oszczędził autor, powtarzając o niej obrzydliwe, małomiasteczkowe plotki. Prof. Sobiński, nauczyciel geografji i polskiego, świetny pedagog i dydaktyk, został scharakteryzowany, pod imieniem Robińskiego, jak „tyran“. — Prof. Sobiński — w okresie już niepodległości kurator lwowski — padł od kuli morderczej sfanatyzowanego Rusina.

„Nieszczere — pisze prof. Skoczylas — również wydają się opisy przeżyć autora z ławy szkolnej w zakresie uczuć narodowych. **Dziadek autora był Czechem, ojciec Rusinem, matka pochodziła z rodziny czesko-polskiej.** Za co uważał się sam autor w okresie szkolnym? Za Rusina, Czecha, czy Polaka? Kiedy dziadek autora robi testament, tak się wyraża o swym wnuku: „On to i czeski i polski i ruski“. A sam autor za kogo się właściwie uważa? Kiedy natrząsa się z austrjackich urzędników, podkreśla, że nienawidzi Austrji. Ale, gdy się natrząsa z uroczystości patrjotycznych polskich, urządzanych nielegalnie przez współkolegów, wtedy chyba nie przemawia przez niego rodowity Polak“.

Powstaje pytanie, czy za „zasługi“ dla Literatury narodowej, czy za pornograficzną powieść niedawno Polska Akademja Literatury odznaczyła p. Emila Zegadłowicza złotym wawrzynem? (KAP).

Zastosowanie kwasu solnego

przy wierceniach ropy.

W ostatnich czasach przeprowadzono w Borysławiu z pomyślnym wynikiem próby zastosowania kwasu solnego, środka silnie żrącego, w otworach świdrowych dla wydobywania ropy naftowej. W szczególności, jak podaje „Przemysł Naftowy“ jedną z takich prób przeprowadzono w Borysławiu w otworze „Błochówka“ III“. Otwór ten, nie wykazujący od szeregu lat żadnej produkcji ropy, produkował jedynie gaz ziemny w nieznacznej ilości. Przed zastosowaniem kwasu solnego, oczyszczono dokładnie jego spód, poczem dopiero wlano do wnętrza około **półtora tysiąca litrów kwasu solnego.** Kwas ten pozostawiono przez cztery doby.. Po tym okresie czasu wyczerpano z otworu płyn i przystąpiono do normalnego tłokowania ropy. Produkcja jej w pierwszych kilku dniach wynosiła od **400 do 500 kg. dziennie, następnie stopniowo wzrastała do 800 kilogramów dziennie** i na tym poziomie utrzymuje się od kilku miesięcy tak, że obecnie produkcja ropy w tym otworze, który od szeregu lat wogóle nie dawał ropy naftowej wynosi około dwie i pół cystern miesięcznie. Ponadto z tego samego otworu uzyskuje się tę samą ilość gazu ziemnego, jaką wydobywano przed zabiegiem kwasowym.

Pomyślny wynik kwasowania w tym jednym wypadku zachęcił sfery naftowe do przeprowadzenia dalszych prób w tym kierunku.

Święto Trzech Króli



w kościołach wschodnich dokonuje się święcenie wody. Obrzęd ten utrzymuje się także w Rumunji w kościele prawosławnym z zachowaniem starego zwyczaju wrzucaniem krzyża do wody. Na zdjęciu po lewej stronie widzimy, gdy król Karol wrzuca do wody krzyż poświęcony i wręczony mu przez patrjarchę Mirona Cristea. Obok stoi następca tronu Michał. Po prawej stronie zdjęcie przedstawia uszczęśliwionego wieśniaka, który wydobył ten krzyż z rzeki.

Język polski w szkołach wyższych w Stanach Zj.

W wyższych szkołach publicznych amerykańskich wykładane są języki obce. Młodzież polska chętnie uczyłaby się po polsku. Ale są trudności. Od daty powojennej — jak to podaje „Biuletyn Światowego Związku Polaków z Zagranicy“, — robione są naprzykład starania w stanie New York o naukę języka polskiego w High Schools, ale nadaremnie jak dotychczas.

W Buffalo na wszystkie prośby i memorjały wyższe sfery edukacyjne oświadczają, że trzeba, aby młodzież, pragnąca się uczyć po polsku, z wszystkich miejscowości stanu New York wysłała do stanowego Departamentu Oświaty w Albany. prośbę o język polski, a wtedy życzeniu temu uczynionoby zadość. Robione były prośby w tym kierunku, ale jak dotąd, bezskuteczne. Trudności budżetowe szkolnictwa w stanie New York, oraz w innych stanach stoją na przeszkodzie nauce języka polskiego. Sfery polskie kołaczą przy każdej nadarzonej sposobności i może z czasem wykołaczą. To pragnienie jest wyrażane tak często i tak silnie, że amerykańscy kandydaci na urzędy polityczne podczas kampanji wyborczej w dzielnicach polskich zapewniają, że **starać się będą o wprowadzenie języka polskiego do szkół, jeśli Polacy poprą ich swojemi głosami.**

Wybitni działacze społeczni amerykańscy dowodzą, że żądanie Polaków powinno być spełnione. I powinny być wykładane języki wszystkich główniejszych grup narodowościowych, które się tego dopominają. Pod tym względem niema jednak jednomyślności w sferach szkolnych.

Lepiej się dzieje w stanach **Wisconsin** i **Illinois.** W stanie Wisconsin w roku bieżącym na ostatniej sesji Legislatury uchwalono prawo, pozwalające na wprowadzenie języka polskiego do szkół publicz. w mieście Milwaukee. W mieście tem już w ośmiu **Highschools jest wykładany język polski.** — W Chicago, Ill., oraz w Cicero w tymże stanie jest zaprowadzony język polski w sześciu **Highschools.** Początkowo w roku 1931 język polski był tam wykładany w dwóch Highschools i naukę pobierało 170 uczniów. W roku 1935, jak stwierdza profesor Gałąska **uczy się języka polskiego 1640 uczniów.**

W Toledo, Ohio, władze szkolne dały zezwolenie na naukę języka polskiego przed niedawnym czasem. W małej miejscowości Eart St. Souis, Illo wykładany jest również język polski w Highschools. W ogólności języka polskiego w amerykańskich szkołach wyższych uczy się około 4.000 młodzieży.

W szkołach wyższych, polskich, kolegjach, seminarjach pobiera naukę języka polskiego około **6.000 młodzieży.**

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 15-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Pogadanka; 12.30 Koncert kameralny z Wilna; g. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 16 Audycja dla dzieci starszych; 16.20 Pieśni murzyńskie; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja: 17 Dyskutujmy; 17.30 Koncert z Krakowa; 17.50 Świat się śmieje; 18 Recital organowy; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; 20Godzina Zagłębia Dąbrowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.52 Obrazki z Polski współczesnej; 20.57 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 21.35 Pogadanka dla kupców: 22.30 Muzyka taneczna; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.30 Audycja dla dzieci — płyty; 14 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Koncert kameralny; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22—22.30 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty: 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Płyty; g. 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Poznajmy przepisy finansowo-rolne; g. 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.50 Reportaż aktualny; 22 Płyty; 22.30 Odpowiedzi na listy słuchaczów angielskich.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Koncert życzeń; 15.30 Płyty; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; g. 19 Interesujące dzieci; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja polskiego; 13.45 Płyty; 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna: 15.30 Płyty; 18.30 Pogadanka; 19 Odczyt; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22 Płyty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego.

„Niebieski ptak“ — M. Maeterlincka.

Po bezdusznym i szarym naturaliźmie powiało na przełomie XIX i XX wieku na zachodzie Europy świeżym oddechem, rozjaśniło się od gwiazd, poświaty księżyca i promieni słońca przepuszczonych przez niebieską krainę duszy ludzkiej, zagrało harmonją tonów mollowych, zapłakało pieśnią niewypowiedzianych smutków, niewyśnionych snów o szczęściu — narodził się neoromantyzm, przypomniała się poezja odwiecznych tajemnic tego, co jest ukryte w głębiach psychiki ludzkiej i tego, co jest rzucone po za orbitę życia fizycznego. Jednym z głosicieli takiej właśnie poezji był na Zachodzie Maurycy Maeterlinck. W tajemniczych wibracjach promieni jego poezji, pełnej nastroju i symbolów, budził się na on czas u nas świetny okres Młodej Polski, budziła się liryka i budził się dramat liryczny. Od przemożnego czaru tego poety nie był wolny nikt — nawet Stanisław Wyspiański. Atmosferą Maeterlincka oddechali wówczas młodzi artyści — nastrojowcy i symboliści — tworzący nową sztukę, odsłaniający nowe piękno. W tej atmosferze więc żył i tworzył wychowanek Młodej Polski, obecny dyrektor naszego teatru: Karol Frycz. I dlatego to przypomnienie Maurycego Maeterlincka na naszej scenie, która pamięta „Wnętrze“, „Aglawenę i Selisettę“ i tyle innych dramatów twórcy „Niebieskiego ptaka“ — przypomnienie go w obecnym okresie ruchów artystyczno-literackich podobnych do owego schyłku bezdusznego i szarego naturalizmu — przypomnienie go przez artystę, którego talent dojrzewał w latach panowania nastroju i symbolu: wydaje się być dziś aktualnym, łatwo zrozumiałym wyrazem kultu dla wielkiego poety belgijskiego.

„Niebieski ptak“ jest utworem wybitnie widowiskowem, więc tajemnica czaru tej bajki polegać będzie na optyce teatralnej, t. j.: na operowaniu światłem, dekoracjach i kostjumach, a dalej — na reżyserji podkreślającej zaziemskość akcji w krainie snów. Tej abstrakcji przeciwstawić się musi świat rzeczywisty pierwszej i ostatniej sceny. W atmosferze takiego tylko przedstawienia ożyje, a więc zainteresuje, maeterlinckowska poezja dramatu-bajki — nastrój i symbol. Jeśli chodzi o obraz — o światło, dekoracje i kostjumy — to dyr. Frycz w zaprojektowaniu ich okazał się nie tylko pełnym twórczej inwencji artystą, rozumiejącym i przenikającym ducha Maeterlincka, ale także subtelnym poetą. Każda odsłona była jakby harmonijnym poematem barw. Do najpiękniejszych należą: domek zmarłych dziadków we mgle zaświatów, ponura kraina nocy z odsłonionym wylotem na księżycową dal, gdzie żyje symbol szczęścia — niebieski ptak, oraz rozedrgana słońcem, radosna kraina niebieskich sfer. Jedna tylko refleksja: gdyby ten cały świat bajki skomponowany był raczej na temat motywów słowiańskich, zbliżyłoby to poezje Maeterlincka jeszcze bardziej do polskiej duszy... Ale to jest refleksja — poety. W każdym razie dekoracje i kostjumy takie, jak je skomponował Karol Frycz, są prześliczne i musi się je podziwiać.

Do tego wysokiego diapazonu artystycznego, malarskiego — niestety — nie dostroiła się reżyserja. Pan Wacław Radulski nie rozgraniczył należycie świata rzeczywistego pierwszej i ostatniej sceny od świata bajki, dziejącej się w sennej wyobraźni dzieci: Jasia i Małgosi. Rozwiał się przez to nastrój. Przytem, o ile indywidualna gra aktorów była pełna dobrych efektów, o tyle sceny zbiorowe były słabo skoordynowane w harmonijny, bajkowy obraz — a wskutek nieodgraniczenia świata baśni od rzeczywistości, robiły niekiedy wrażenie zabawy maskaradowej.

„Niebieski ptak“ nie stwarza ról w aktorskiem pojęciu, daje tylko postacie obrazu. A galerja tych postaci była długa i piękna. Jasiem pełnym odwagi i szlachetnych uczuć była p. Zofja Więcławówna, a Małgosią — Ewunia Kołogórska, która z epizodycznej rólki Marysi w „Ptaku“ Szaniawskiego zaawansowała już do „głównej roli“ — w „Niebieskim ptaku“ Maeterlincka i przedstawiała ją z godnem podziwu przejęciem. Rodzicami ich byli pp.: St. Kępka i A. Klońska, a dziadkami — St. Turski i J. Romowicz. Z postaci wizyjnych najbardziej pomysłowymi w grze byli p. p.: Mieczysław Węgrzyn jako Pies, T. Kondrat jako Kot, K. Fabisiak — Chleb, Z. Woźniak (Cukier), W. Nowakowski (Dąb) i A. Żukowski (Ogień). Pani M. Bednarska jako Noe była dramatyczną, a pełną dobroci Duszą światła — p. T. Suchecka. Dużo poetycznego gestu miały panie: Emilja Jaworska (Topola), St. Skassówna (Woda), M. Krzewska (Sosna) i Z. Filipowska (Wierzba). Bardzo plastyczną sylwetkę Czasu przedstawił p. T. Białkowski.

Sztukę zilustrował nastrojową muzyką p. L. Marczewski, a tańcami urozmaiciła p. A. Wachsmanówna.

„Niebieskiego ptaka“ powinien zobaczyć cały kulturalny Kraków. Starsi znajdą tam wiele przysmaków artystycznych, a młodociana widownia — malowniczy i pełen poezji świat baśni.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

14. Wtorek. Hilarego b. wyzn., Feliksa męcz., Malachjasza pror., Makryny p.
Wschód słońca 7.36, zachód 16.02.
Długość dnia 8 godzin i 26 min.

15. Środa. Pawła pierwsz. pustein., Maura op., Sekundjany p. męcz.
Wschód słońca 7.35, zachód 16.08.
Długość dnia 8 godzin i 28 min.

—:000:—

Z ŻAŁOBNEJ KRONIKI. W Witkowicach koło Kęt zmarła śp. Wiktorja Domasikowa-Zemlakowa, matka ks. dr. Stan. Domasika, kanonika kapituły metropolitalnej w Krakowie. Dotkniętemu tą bolesną stratą ks. kan. Domasikowi, przyjacielowi naszego pisma, składamy wyrazy głębokiego współczucia.

POGODNIE, LECZ MROŹNIE. W poniedziałek Kraków i okolicę nie nawiedziły spodziewane opady. Było pogodnie i mroźnie. Termometr wskazywał wprawdzie niezbyt niską temperaturę (w pobliżu 0 stopni C.), dał jednak równocześnie zimny wiatr zachodni, który dawał się we znaki.

MINISTROWIE HOLENDERSCY OPUŚCILI KRAKÓW. W poniedziałek o godz. 9.30 rano wyjechali z Krakowa, żegnani przez przedstawicieli władz ministrowie holenderscy pp. Gellison i Deckers. Goście udali się do Katowic.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW NA NOWEJ WSI. Wobec ponownego stwierdzenia wścieklizny u psa w dz. 15-ej, Nowa Wieś — Zarząd miejski przedłuża ważność wydanych poprzednio dla tejże dzielnicy zarządzeń do 31 marca br.

NIECHĘĆ DO ŻYCIA POWODEM SAMOBÓJSTWA. W poniedziałek w godzinach rannych listonosz, który przybył do domu nr. 51 przy ul. Kościuszki i wszedł do mieszkania majstra kominiarskiego Papały, dokonał tragicznego odkrycia. Żona Papały, Józefa leżała na podłodze i dawała słabe oznaki życia. Obok niej bawiło się spokojnie kilkunastomiesięczne dziecko. Listonosz wezwał Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdziwszy zamach samobójczy, dokonany przez wypicie kwasu solnego, przepłukał desperatce, która liczy lat 46, żołądek i przewiózł ją do szpitala Ubezp. Społ. Powodem rozpaczliwego kroku niechęć do życia.

—:00:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KRAKÓW UCZCI PAMIĘĆ BOURGETA. Stowarzyszenie Przyjaciół Francji wraz z Alliance Francaise urządza we środę 15 bm. nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego niedawno śp. Pawła Bourgeta. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele Akademickim św. Anny o godz. 9-tej rano. Wieczorem tego samego dnia o godz. 7-ej prof. dr. Wł. Folkierski wygłosi w lokalu Stowarzyszenia (ul. Pijarska 7) odczyt n. t. „U źródeł twórczości Bourgeta"". Wstęp bezpłatny. Odczyt ten zainauguruje szereg prelekcyj z zakresu literatury i kultury francuskiej, które będą się odbywały w każdą środę, o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia.

NARYBEK WĘGORZA dostarcza Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie, Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 4 w cenie 55 zł. za 1 kg. przy ilości mniejszej od kilograma, a po 50 zł. za 1 kg. przy ilościach większych. Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się tylko do dnia 20 lutego br. — Członkowie organizacyj rybackich korzystają z 10 proc. ulgi.

LIST LOTNICZY KOSZTUJE 30 GR. Na podstawie nowej taryfy lotniczej, obowiązującej od 1 bm., opłata listu lotniczego do wszystkich miejscowości w Polsce wraz z W. M. Gdańskiem wynosi 30 gr., a kartki pocztowej 20 gr. Przesyłki listowe można wysyłać do wszystkich krajów Europy, nadto do Ameryki, Azji, Afryki i Australji. Opłata według taryfy lotniczej.

WYKOPALISKA MONET W CZUŁOWIE. W środę 15 bm. o godz. 19 w Zakładzie Archeologji Klasycznej U. J. przy ul. św. Anny 1, I p. odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Numizmatycznego, na którem dr. inż. J. Doliński wygłosi odczyt pt. „Wykopalisko monet w Czułowie". Goście mile widziani.

POSIEDZENIE POL. TOW. DERMATOLOGICZNEGO Oddział krakowski, odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki dermatologicznej U. J., Kopernika 17 (Szpital św. Łazarza).

„RACJONALIZACJA PRACY W BUDOWNICTWIE". Odczyt na ten temat wygłosi w lokalu Krak. Tow. Techn. przy ul. Straszewskiego 28, we środę 15 bm. o godz. 19 inż. Wład. Przestępski.

—00000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek wiecz.: „Niebieski ptak".
Środa: „Kandida".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dodek na froncie".
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu".

372 tys. zł. wyniesie koszt odnowienia „sal piechoty" w zamku król. na Wawelu.

Komitet wykonawczy prac nad odnowieniem tak zwanych „sal piechoty" w zamku na Wawelu, ogłosił sprawozdanie z prac dokonanych w roku ub. Jako „sale piechoty" wybrano, w porozumieniu z kierownictwem odnowienia Zamku wawelskiego, większą, tak zwaną **„senatorską"** o kubaturze 1918 m. sześć. i **sąsiednią, mniejszą** (520 m. sześć.). Obie sale znajdują się na **drugiem piętrze, w skrzydle północnem zamku.** Program prac budowlanych przewiduje wykonanie posadzki marmurowej, polichromowanych stropów, plafonów ze złoceniami, dalej pokrycie ścian jednej sali kurdybanem, (skóra wytłaczana), drugiej zaś zdobnym materjałem.

Projekt urządzenia wnętrz sal piechoty przewiduje zawieszenie u stropu „sali senatorskiej", odtworzonych, starych, **chorągwi, zdobytych na Krzyżakach pod Grunwaldem.** W „sali senatorskiej" umieszczony zostanie również, na osobnem podjum, Matejki **„Hołd pruski".** Pod ścianami staną **alabastrowe postumenty, z wykazem pól bitew,** od najdawniejszych czasów, oraz **urnami,** zawierającemi ziemię z pobojowisk.

Ogólny koszt odnowienia tych sal, wraz z urządzeniem ich wnętrz, wyniesie **372.000 złotych.** Z sumy tej remont „sali senatorskiej" pochłonie **222.000 zł.,** remont sali mniejszej **108.000 zł.,** urządzenie wnętrz obu sal **42.000 zł.**

Do zbiórki funduszów, na odnowienie „sal piechoty", przystąpiły wszystkie pułki piechoty, baony K. O. P., szkoły wojskowe, sztaby O. K., dywizje piechoty, niektóre P. K. U. i Komendy garnizonów. Członkowie tych formacyj wojskowych złożyli na ten cel **ponad 152 tys. zł.** Dalsze składki wpływają w wysokości **około 15 tys. zł. miesięcznie.** Komitet wykonawczy odnowienia „sal piechoty" obliczył, że w razie stałego dopływu składek w dotychczasowej wysokości, **prace restauracyjne ukończone zostaną do grudnia b. r.,** czyli trwać będą **dwa lata.**

Nieudały atak złodziei na kasę Tramwaju krakowskiego.

W niedzielę, w godzinach wieczornych, banda kasiarzy, złożona z kilku osób, usiłowała dokonać **zuchwałego włamania do kas Tramwaju miejskiego,** przy ul. św. Wawrzyńca. Kasiarze zaatakowali **biuro, w którem sprzedawane są bloczki biletowe,** słusznie spodziewając się, że w znajdującej się tam kasie zdeponowana jest większa gotówka. Złodzieje wszedłszy przez bramę od ul. św. Wawrzyńca, zabrali się do pracy. Gdy usiłowali wejść do pokoju kasowego **nadszedł zaintrygowany podejrzanemi szmerami urzędnik inspekcyjny, który spłoszył opryszków.** Porzucili oni na miejscu czynu całe instrumentarjum złodziejskie i zbiegli. Zawiadomiona policja, w kilka godzin później, **przytrzymała 5 osób,** podejrzanych o współudział w niedoszłem włamaniu. W chwili obecnej organa policyjne są na tropie głównego sprawcy.

W kasie Tramwaju znajdowało się, w krytycznym czasie, 12 tys. zł. gotówki, która byłaby padła łupem złodziei.

—000—

APOLLO: „Ostatni posterunek".
SZTUKA: „Najpiękniejszy dzień mego życia".
STELLA: „Wacuś" (Dymsza).
UCIECHA: „Katarzynka".
ADRIA: „Tygrys Pacyfiku".
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza".
BAGATELA: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i rewja: „W noc karnawałową".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek „Niebieski ptak" M. Maeterlincka. W sztuce, opracowanej reżysersko przez p. Radulskiego, dekoracyjnie dyr. K. Frycza, w rolach głównych występują pp.: Klońska (matka), Romowicz (babka), Suchecka (światło), Bednarska (noc), Wernicz — (wróżka), Białkowski (czas), Fabisiak — (chleb), Kondrat (kot), W. Nowakowski — (dąb), Węgrzyn (pies), Woźnik (byk) i inni. Muzyka L. Marczewskiego. — Jutro w środę świetna sztuka G. B. Shaw'a „Kandida", w opracowaniu scenicznem W. Biegańskiego, w premjerowej obsadzie z p. Jaroszewską w roli tytułowej.

—000—

Dlaczego odmówiono im pomocy?

Przed kilku dniami kierownictwo Stołowni dla bezrobotnych przy ul. św. Jana, **odebrało legitymacje,** uprawniające do korzystania ze świadczeń tej instytucji, **trzem bezrobotnym,** mimo, że mają oni pełne prawo do korzystania z pomocy Stołowni.

Kulisy tego pociągnięcia są bardzo ciekawe. Jak się dowiadujemy osoby, którym odebrano legitymacje, należą do pierwszych, które **podpisały memorjał,** wzywający władze miejskie do przekazania zarządu Stołowni w ręce SS. Szarytek. **Czyżby odebranie legitymacyj miało coś wspólnego z podpisaniem przez te osoby wspomnianego memorjału, krytykującego gospodarkę Stołowni?** Byłoby pożądanem odpowiednie wyjaśnienie w tej sprawie ze strony Zarządu Stołowni. Opinja publiczna ma bowiem prawo wiedzieć jakie kryterja stosowane są przy odmawianiu pomocy bezrobotnym, którzy mają wszelkie warunki do korzystania z niej. Opinja publiczna winna być o tych sprawach tem dokładniej informowana, **gdyż Stołownia zawdzięcza swe istnienie funduszom publicznym, na które składają się sumy łożone przez ogół obywateli.**

—000—

Z sali sądowej

Zwalają winę jeden na drugiego.

W trzecim dniu procesu szajki bandytów z pow. Myślenickiego, na czele której stał oskarżony **Malec,** zeznawała jedna z ofiar szajki, nauczycielka z Poznachowic Górnych, Wojnarska. Stwierdziła ona, że napadu dokonali **Malec, Bednarz i Janosz.**

Po jej zeznaniach wstał **osk. Bednarz** i stwierdził, że napadu dokonał z Janoszem i Riegelhauptem. Takie same oświadczenie złożył **Janosz.** Pozatem obaj ci oskarżeni zeznali, że w wyprawie towarzyszył im **Szymkowiak,** a nie brał w niej udziału oskarżony Malec. Zaznaczyć należy, że obaj oskarżeni zupełnie odmiennie zeznawali w śledztwie. Tym zeznaniom **zaprzeczyła kategorycznie świadek Wojnarska,** stwierdzając, że w wyprawie brali udział tylko Malec, Bednarz i Janosz. Zaprzeczyli również Szymkowiak i Riegelhaupt.

W odpowiedzi na zapytanie prokuratora jeden z oskarżonych zeznał, że mogli spokojnie **grabić mieszkanie Wojnarskiej, bo wiedzieli, że znajdujący się w pobliżu posterunek PP. został niedawno zlikwidowany.**

NIESOLIDNY KONTROLOR POCZTOWY.

Przed Sądem Okr. stanął wczoraj **Stan. Górkiewicz,** kontrolor Urzędu pocztowego w Podgórzu, który od lipca do grudnia 1933 przywłaszczył sobie **1715 zł.** Pracował on w dziale paczkowym urzędu, i przywłaszczał sobie sumy, zainkasowane tytułem pobrania, zamiast odsyłać je adresatom. Górkiewicz do winy się nie poczuwa. Rozprawa potrwa dwa dni. Trybunałowi przewodniczy dr. Selecki.

—00000—

Z ziemi krakowskiej

NA ROZBUDOWĘ SCHRONISKA NA TURBACZU.

Staraniem klubu „Gorce" w N. Targu wygłosił w niedzielę w sali Sokoła odczyt prof. dr. Goetel p. t. „Prawda o Parku Narodowym Tatrzańskim i Pienińskim". Odczyt, ilustrowany 120 obrazami świetlnemi, przedstawiającemi krajobraz, sztukę ludową, świat roślinny, zwierzęcy, turystykę letnią i zimową w Tatrach i Pieninach wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Czysty dochód z odczytu przeznaczony został na budowę schroniska na Turbaczu, które w tym roku zostało uruchomione, oddając do użytku narciarzy narazie całkowicie wykończony parter.

OCHRONA PRZYRODY OKOLIC KROŚCIENKA.

Wojewoda krakowski dr. K. Świtalski rozporządzeniem z dn. 9 grudnia ub. r. uznał gromadę Krościenko w powiecie nowotarskim za miejscowość, której krajobraz zasługuje na ochronę. W związku z tem rozporządzeniem plan zabudowania miasta podlegać będzie zatwierdzeniu odnośnych władz.

Sport

Japońscy hokeiści w Katowicach.

Japońska drużyna hokejowa w drodze na Olimpjadę zatrzymała się w Katowicach i rozegrała w niedzielę spotkanie z reprezentacją **Śląska. Wygrali Polacy 3:2** (1:0, 2:1, 0:0). Japończycy zmęczeni byli długą podróżą.

RAJD NARCIARSKI NA DYSTANSIE 9 TYS. KLM.

W dniu 1 stycznia grupa narciarek wyruszyła z Moskwy do Tiumenia po przez łańcuch górski Uralu. Dystans rajdu wynosi 2100 klm. Tego samego dnia 5 sportowców robotniczych wyruszyło z Moskwy na nartach, celem dokonania rajdu przez Syberję aż do Komsomolska na Amurze na dystansie 9 tys. klm.

—:000:—

NA WALNEM ZEBRANIU K. S. CRACOVIA, odbytem w niedzielę, wybrano nowy zarząd z płk. Miodońskim na czele. Zebranie stwierdziło, że spadek drużyny piłkarskiej z Ligi nie jest i nie będzie dla Cracovii katastrofą. Uchwalono podziękowanie Pogoni za postawiony wniosek, stwierdzono jednak równocześnie, że Cracovia nie będzie się zwracać o pomoc do nikogo.

POR. ROJCEWICZ WYGRAŁ PIERWSZY KONKURS W ZAKOPANEM, rozpoczęty w niedzielę.

KLĘSKA FRANCJI Z HOLANDJĄ. W Paryżu wobec 35000 widzów Holandja pokonała Francję w piłce nożnej w stosunku 1:6 (0:2).

POZNAŃ pokonał w niedzielę na własnym terenie, reprezentację bokserską Berlina 9:7.

DWUCYFROWE ZWYCIĘSTWO w stosunku 16:1, odnieśli piłkarze Ruchu nad K. S. Mysłowice.

UJPEST ZWYCIĘŻYŁ REPREZENTACJĘ TURCJI 2:1. W Konstantynopolu odbył się mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną węgierską Ujpest a reprezentacją Turcji. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:1.

Humor.

Piękne z pożytecznem. — Kasiu — mówi pani do kucharki — tutaj jest dla Kasi bilet na dzisiejsze przedstawienie czarodzieja-magika...

— Całuję rączki wielmożnej pani...

— Chciałam jeszcze jedno powiedzieć, niech Kasia dobrze uważa gdy przyjdzie ten numer programu, kiedyto magik z jednego jajka i łyżki mąki robi dwadzieścia omletów....

Rozmowa z bandytą. — Zwarjowałeś człowieku, czy co? Ja mam ci dać futro i kapelusz, dlatego, że nie chcesz, żeby cię policja poznała. A to dobrze!

— No skoro pan nie chce dać, to będę musiał sam je sobie zabrać. Sądziłem, tylko, że uda mi się ugodowo tę sprawę załatwić.

Życie gospodarcze

Walka o ziemię w Polsce.

Projekty energicznej parcelacji folwarków.

Na terenie dobrowolnych organizacyj rolniczych rozważana jest kwestja energicznej parcelacji obszarów dworskich między małorolnych i bezrolnych chłopów. Zdaniem tych kół. kwestja sfinansowania akcji parcelacyjnych powinna być traktowana jako zagadnienie pilne.

W najbliższym czasie mają być przedłożone czynnikom rządowym konkretne projekty podjęcia akcji parcelacyjnej na szeroką skalę.

Równocześnie brana jest pod uwagę sytuacja materjalna tych chłopów, którzy nabyli ziemię z parcelacji w okresie wysokich cen. W niektórych powiatach, jak np. w kutnowskim, powstają **specjalne związki chłopów — parcelantów**, dla solidarnej obrony swych interesów. Wskutek spadku cen ziemi i produktów rolnych oraz wzrostu wartości pieniądza chłopi znaleźli się niejednokrotnie w sytuacji dramatycznej.

Ziemi mamy w Polsce mało. Wyciągają po nią ręce, w ostatnich zwłaszcza czasach, także Rusini i Żydzi. O zorganizowanych przez Żydów na Podkarpaciu specjalnych fermach żydowskich donosiliśmy „niedawno. Kształcić się tam będą przyszli rolnicy-żydzi.

Ukraińcy publicznie w „Dile" zapowiedzieli, iż ziemia wielkiej własności w Małopolsce Wschodniej w całości do nich należeć powinna. A jest jej razem około pół miljona hektarów. Były lata, iż na każdych 100 ha parcelowanej ziemi przechodziło: 89 w ręce Rusinów, 0.5 w ręce Żydów i 10.5 w ręce Polaków. Działo się to w ciągu ostatnich lat dziesięciu stale.

Częste licytacje majątków ziemskich przyspieszają proces przechodzenia ziemi z rąk polskich w obce.

Projekt ustawy o paszportach.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, ministerstwo spraw wewn. przygotowało projekt ustawy ramowej o paszportach zagranicznych. Projekt ten był rozpatrywany przez inne zainteresowane ministerstwa, które zgłosiły szereg poprawek do pierwotnego projektu. Obecnie wszystkie te poprawki zostały uzgodnione i w najbliższym czasie można się spodziewać wniesienia ustawy w jej ostatecznej redakcji na radę ministrów. Jako najważniejszy punkt przyszłej ustawy paszportowej uważany jest przepis o wysokości opłat za paszporty. Opłata za paszport zagraniczny będzie uzależniona od terminu ważności dokumentu. Podstawowa opłata będzie obliczana za jeden miesiąc.

Oryginalny projekt reorganizacji przedsiębiorstw państwowych.

Utworzony ostatnio klub posłów i senatorów Małopolski Wschodniej wystąpił z projektem **uporządkowania sprawy przedsiębiorstw państwowych.**

Wedle tego projektu, wszystkie zakłady wytwórcze, nie pracujące wyłącznie dla potrzeb urzędu wzgl. instytucji, przy której są czynne, miałyby być uznane za przedsiębiorstwa państwowe, **zobowiązane do wykupywania świadectw przemysłowych, opłacania podatku obrotowego i t. p.** Wszystkie tego rodzaju przedsiębiorstwa miałyby być **zarejestrowane**, a spis ich ogłoszony. O ile jakiś zakład pracy nie będzie w ten sposób wciągnięty do rejestru przedsiębiorstw państwowych, winien się ograniczać do zaspakajania potrzeb instytucji państwowej, przy której został założony.

W dalszym ciągu projekt przewiduje likwidację rad nadzorczych przy przedsiębiorstwach państwowych, oraz obowiązek przedsiębiorstw państwowych do sporządzania bilansu oraz rachunku strat i zysków według przepisów obowiązujących spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

SZLAK LOTNICZY WARSZAWA — POZNAŃ — BERLIN OBSŁUGIWANY „DOUGLASAMI".

Od 2 bm. szlak lotniczy Warszawa — które przebywają drogę z Warszawy do Poznania w **ciągu 1 g. 15 min.**, z Poznania do Berlina w ciągu 1 g. 5 min. Nowe samoloty mieszczą po 14 pasażerów i wyposażone są we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia: bardzo wygodne fotele, znakomitą wentylację, centralne ogrzewanie itd. Dzięki izolacji kajuty, szum silników niemal nie dochodzi do niej. Ceny biletów na podróże temi samolotami nie zostały podniesione. Raz w tygodniu P. L. L. „Lot" urządzają **trzydniowe wycieczki z Warszawy i Poznania do Berlina, przyczem uczestnicy korzystają z paszportów bezpłatnych.**

Plaga przeniesień w szkolnictwie.

BLISKO PÓŁTORA MILJONA ZŁOTYCH KOSZTOWAŁY PRZENIESIENIA NAUCZYCIELI W UB. ROKU.

Od pewnego czasu dzienniki wszelkich odcieni zwracają uwagę na przykre zjawisko w naszem szkolnictwie, które wiąże się ściśle z systemem rządów oświatowych p. Janusza Jędrzejewicza. Chodzi o możność **przenoszenia nauczyciela z jednej miejscowości do drugiej** a nawet ze szkolnictwa średniego do powszechnego bez oglądania się na zgodę zainteresowanego. Oświetlono wyczerpująco zgubne skutki tej polityki. Wykazano, że np. w roku 1932/33 przeniesiono **6939 osób, co kosztowało skarb państwa około 1 miljona 400 tysięcy złotych.** Podkreślono też straszliwą niedolę nauczycielstwa narażonego każdej chwili na tego rodzaju „dobrodziejstwo", od którego nie można się wykręcić którego nie można uniknąć, bo na straży jego stoi twarda, lapidarna formuła biurokratyczna „dla dobra szkoły" lub „ze względów organizacyjnych".

Tym „biczem bożym" na bezbronne nauczycielstwo zajął się także zjazd delegatów towarzystw oświatowych i społecznych, który obradował w tych dniach w Warszawie.

Ale sprawa translokat nauczycielskich ma jeszcze jedno oblicze, które w szczególniejszy sposób musi obchodzić społeczeństwo katolickie. Rzecz w tem, że napozór niewinne formułki „ze względów organizacyjnych", „dla dobra szkoły" mogą być a nawet już są wyzyskiwane jako **pretekst do stosowanie kar za przekonania katolickie** i za pracę społeczną w duchu katolickim.

Świeżo mamy do zanotowania taki fakt. W 7-klasowej wzorowej szkole powszechnej w jednem z miast na Pomorzu pracuje nauczycielka p. F. Pomorzanka z pochodzenia, która otrzymała niedawno przeniesienie do małej nieznanej miejscowości **w powiecie pińskim, do** tamtejszej dwuklasowej szkółki powszechnej. Pani F. **utrzymuje ze swych skromnych poborów nauczycielskich rodziców staruszków.** Matka od kilku lat jest chora; ponieważ staruszka nie przetrzymałaby transportu kolejowego do Pińszczyzny, więc p. F. zmuszona będzie prowadzić **podwójne gospodarstwo** i znajdzie się poprostu w sytuacji bez wyjścia. Nadomiar nieszczęścia nauczycielka niedomaga na gardło i w klimacie poleskim z pewnością nie poprawi swego zdrowia. Dekret, zarządzający przesiedlenie nauczycielki, powołuje się na sakralne „dla dobra szkoły", ale społeczeństwo miejscowe wie dobrze, za co spada ten cios na p. F. Oto miała ona odwagę współpracować gorliwie z **Katolickiem Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej** i to ją naraziło na przeżywane dziś przykrości.

Najwyższy czas skończyć z tą plagą, trapiącą nauczycielstwo, które jednostki słabe paczy moralnie a silniejsze naraża na gehennę upokorzeń i nieprzezwyciężonych wprost trosk materjalnych.

W danym wypadku sprawa budzi jeszcze te zastrzeżenia, że Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, pracujące z wielkim zapałem i gorliwością dla dobra Państwa Polskiego, **spotkały się niejednokrotnie z najżywszemi pochwałami i uznaniem ze strony najwyższych przedstawicieli władzy państwowej.** Skąd więc nagle ta niełaska w małem mieście na Pomorzu, której ofiarą pada biedna nauczycielka? Tłumaczą ją może miejscowe antagonizmy i rywalizacje na polu działalności społecznej. Ale dlaczego wprowadzono do gry tak poważny środek, jak ewo „przeniesienie dla dobra szkoły". Opisany przykład jest tylko jednym z dowodów, że dla istotnego dobra szkoły — niema dobra szkoły bez dobra nauczycieli — w imię godności ludzkiej wychowawców ten dyskrecjonalny środek łamania przekonań nauczycieli winien być jak najrychlej zniesiony. (KAP.)

Czy będziemy palić tytoń polski z Brazylji?

Zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie wystąpił do Ministra Skarbu z **inicjatywą wykorzystania możliwości importowych tytoniu brazylijskiego.**

Dotychczas Polska sprowadzała za pośrednictwem importerów holenderskich gatunki cygarowe; obecnie jednak Brazylja wprowadziła kulturę tytoni jasnych, papierosowych — lekkich. Głównymi pośrednikami w Europie sprzedaży tytoniów brazylijskich są **Niemcy i Holandja.** Te tytonie obejmują 3 gatunki: **mocne, średnie i lekkie i mogłyby liczyć na powodzenie na polskim rynku.**

Nowe połączenie okrętowe Gdynia—Południowa Ameryka mogłoby tylko ułatwić realizację śmiałej inicjatywy.

Uprawa tytoniu w Brazylji jest prowadzona **systemem drobnych plantacyj, należących nieraz do najuboższych właścicieli małych terenów.** Stąd też tytoń w Brazylji nazywany jest często **„rośliną ubogich ludzi".** Ta okoliczność wskazuje na możliwości tej uprawy wśród drobnych osadników polskich zgodnie z dotychczasową praktyką i bez obawy na przeciwdziałanie ze strony silnych finansowo przedsiębiorstw plantacyjnych. **W okolicach zamieszkiwanych obecnie przez Polaków, a zwłaszcza w stanie Rio Grande do Sul kwitnie uprawa tytoniu brazylijskiego.**

To też Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej projektuje, aby po ustaleniu przez Polski Monopol Tytoniowy gatunków odpowiadających wymaganiom naszego rynku, **podjąć w Brazylji akcję, zmierzającą do wprowadzenie wśród kolonistów polskich pla nowej uprawy tych gatunków w ilościach regulowanych przez Państwowy Monopol Tytoniowy.**

Oczywiście, że z punktu widzenia interesów naszej emigracji inicjatywa ta zasługiwałaby na poparcie, gdyż **przysporzyłaby Polonji brazylijskiej poważnych dochodów** i wzmogłaby jej dobrobyt, odbijając się nietylko w naszym bilansie handlowym i płatniczym, ale przedewszystkiem we wzroście naszego dochodu społecznego.

Liga Morska i Kolonjalna w swym projekcie złożonym Ministrowi Skarbu przedstawiła praktyczny **sposób rozwiązania problemu,** przez założenie pod kierunkiem specjalisty tytoniowego, z ramienia naszego Monopolu **własnej wzorowej farmy tytoniowej,** której dochodowość stałaby się zachętą do uprawy dla tamtejszej Polonji. Standaryzacja, ustalenie cen i warunków dostawy dla P. M. T. byłoby już zdaniem L. M. K. dalszym etapem tej akcji.

Import od polskich kolonistów w Brazylji możnaby zorganizować na zasadach **wymiany towarowej z Polską, która nie trudno byłoby przeprowadzić** przy istnieniu w samej tylko Paranie 500 polskich przedsiębiorstw handlowych.

Dalszy rozwój tej ciekawej inicjatywy, jest przedmiotem szczególnego zainteresowania sfer i organizacyj, zajmujących się zagadnieniami emigracyjnemi.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży ważnym czynnikiem postępu wsi polskiej.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, najsilniejsza organizacja młodzieży pozaszkolnej, skupiają w swych szeregach **250 tys. młodzieży wiejskiej. Od roku 1928** począwszy, przeprowadzają Kat. Stowarzyszenia Młodzieży akcję przysposobienia rolniczego metodą konkursową, aby w ten sposób przygotować młodzież wiejską do jej zawodu rolniczego. W pracach **tych zajmują one od 8 lat pierwsze miejsce w Polsce,** pomimo wielu i różnych trudności wewnętrznych (bieda na wsi) i zewnętrznych **(brak należytej opieki fachowej ze strony organizacyj rolniczych.).**

Rok 1935 zaznaczył się dalszym rozwojem prac. Jak wykazują Statystyki Kat. Stowarzyszeń Młodzieży, przystąpiło w tym roku do prac p. r. **2778 zespołów z 22 633 uczniami** p. r. Konkursy p. r. przeprowadzono na następujące tematy:: kukurydza (317 zesp. i 2.488 uczniów); buraki (609 zesp. i 5.484 uczniów); ziemniaki (355 zespołów i 3.198 uczniów) ogródki kwiatowe (72 zesp. i 600 uczniów); ogródki warzywne (321 zesp. i 2.285 uczniów); kapusta (138 zesp. i 1.210 uczniów); pomidory (31 zesp. i 266 uczniów); marchew (99 zesp. i 823 uczniów); fasola (17 zesp. i 137 uczniów); cebula 4 zesp. i 14 uczniów); owies (1 zesp. i 6 uczniów); pszenica (5 zespołów i 37 uczniów); soja (11 zesp. i 78 uczniów); (brukiew (3 zesp. i 25 uczniów); truskawki (4 zesp. i 39 uczniów); drzewa owocowe (21 zesp. i 147 uczniów); laki (6 zesp. i 39 uczniów); kury (96 zesp. i 703 uczniów) — prosięta (105 zesp. i 652 uczniów); króliki (51 zesp. i 379 uczniów); gęsi (18 zesp. i 129 uczniów): cielęta (16 zesp. i 103 uczniów); owce (33 zesp. i 222 uczniów); pszczoły (3 zesp. i 19 uczniów); porządek w obejściu (6 zesp. i 42 uczniów); różne **tematy** (169 zesp. i 1.209 uczniów).

Jeżeli zważymy, że **blisko połowę prac w zakresie opieki fachowej musiała organizacja wykonywać sama,** a ponadto także opiekę oświatowo-wychowawczą, to musimy stwierdzić duży wysiłek Kat. Stowarzyszeń Młodzieży na polu oświaty rolniczej, świadczący o tem że KSM. są **ważnym czynnikiem w rozwoju i postępie wsi polskiej** ku lepszej przyszłości duchowej i materjalnej. (KAP).

—ooOoo—

Wyjaśnienie władz skarbowych w sprawie obniżenia emerytur.

Izba skarbowa wyjaśniła, że **za miesiąc grudzień 1935 wypłacono uposażenia emerytalne w niższych kwotach** z tego powodu, iż od przypadających do wypłaty kwot, potrącono specjalny podatek od wynagrodzeń, wprowadzony dekretem Prezydenta Rzplitej z **14 listopada ub. roku.**

Dalsza obniżka emerytur w styczniu br. na stąpiła na podstawie obowiązującego od 1-go stycznia br. dekretu Prezydenta Rzplitej z **2 listopada 1935, którym stawki podatku dochodowego zostały dla wszystkich płatników pod wyższone.**

W lutym 1936 otrzymają emeryci przypadające zaopatrzenia w kwotach wypłaconych w miesiącu styczniu.

Telegramy.

Tragedja na morzu.

Nowy Jork, (PAT.) Parowiec **„Iova"** o pojemności 1.500 ton, **zatonął podczas burzy wraz z załogą 35 marynarzy.**

Policja w Katowicach **aresztowała złodzieja,** który skradł w jednem z miast **szwajcarskich cenne zbiory filatelistyczne,** przeznaczone dla słynnej kolekcji znaczków pocztowych króla angielskiego Jerzego.

W Warszawie eksmitowano **charge daffaires jednej z republik południowo-amerykańskich,** ponieważ zakłócał on spokój nocny innym mieszkańcom domu przez odbieranie głośnikiem audycyj radjowych. **Sąd pierwszej instancji oddalił pozew kamienicznika, lecz sąd odwoławczy uchylił** ten wyrok i zarządził **eksmisję dyplomaty.**

Niesłychana drożyzna w Rosji.

Zagraniczni dziennikarze grożą wyjazdem.

Paryż, (PAT.) Paryski sprawozdawca **„Journal des Debats"** donosi, że **dziennikarze zagraniczni,** przebywający w Moskwie, nieli dokonać **zbiorowej demarche w komisarjacie spraw zagranicznych,** celem przyznania dziennikarzom pewnych przywilejów, zmierzających do **zmniejszenia kosztów utrzymania.** Po zamknięciu magazynów Torgsinu, wielu korespondentów pism zagranicznych **musiałoby zrezygnować z pobytu w Moskwie wskutek panującej tam drożyzny.** W razie gdyby demarche pozostała bez skutku, dziennikarze zagraniczni **przenieśliby się z Moskwy do Rygi.**

—oo—

Demarche Anglji w Rzymie?

Paryż, 13 **stycznia** (PAT.). **Dzienniki** paryskie żywo komentują **przyśpieszenie wyjazdu do Rzymu ambasadora angielskiego** we **Włoszech sir Erick Drummonda**, **który** miał spędzić **kilkutygodniowy urlop w** Anglji. **„Petit Parisien“** pisze: Przyspieszony powrót sir Erick Drummonda do Rzymu **być może jest potwierdzeniem pogłosek, iż przybył on do Londynu, by przedstawić raport o obecnem położeniu.** Jeżeli ambasador brytyjski **musi przerwać swój urlop,** czyni to, jak przypuszczają, dlatego, iż polecono mu **demarche wobec rządu włoskiego prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem Ligi Narodów.**

Korespondent rzymski **„Excelsiora“** — w powrocie sir Ericka Drummonda do Rzymu **dopatruje się również potwierdzenia pogłosek o rozmowach dypiomatycznych w związku z konfliktem abisyńskim.**

Oświadczenie szwedzkiego Czer. Krzyża.

Sztokholm (PAT.). Szwedzka Agencja Telegr. donosi: Wobec ukazania się w prasie zagranicznej różnych oświadczeń, **przypisywanych przewodniczącemu szwedzkiego Czerw. Krzyża ks. Karolowi,** szwedzki Czerwony Krzyż stwierdza, że **książę nie udzielił żadnego wywiadu** i że wszystkie informacje, zawarte w artykułach, jakie ukazały się na ten temat, są **mylne.** Szwedzki Czerwony Krzyż **zaprzecza kategorycznie,** jakoby ks. Karol twierdził, że rząd włoski **był poinformowany** przed bombardowaniem o miejscu, w którem znajdował się ambulans szwedzki w Abisynji. Podanie takiej informacji było tem bardziej **niemożliwe,** iż w Sztokholmie nie wiedziano, gdzie dokładnie ambulans ten się znajdował.

* * *

Paryż (PAT.). **Havas** donosi z Genewy, iż międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża wydał oficjalny komunikat stwierdzający, iż **ani komitet ani jego przedstawiciele w Abisynji nie czynili żadnych oświadczeń** wobec przedstawicieli prasy na temat wydarzeń wojennych. Należy więc przyjmować **z wszelkiemi zastrzeżeniami** tego rodzaju wiadomości, które się ukazały lub mogą ukazać się w prasie.

Katastrofa samolotu włoskiego.

Paryż (PAT.). Agencja **Havasa** donosi, że 11 stycznia podczas ćwiczeń **spadł w pobliżu Massaua samolot włoski, a 3 członków załogi zabiło się na miejscu.** Jedna z ofiar katastrofy ppor. **Alberto Ostini** zajmował wyższe stanowisko w ministerstwie pracy i propagandy.

Anglja wycofała 3 krążowniki

Gibraltar (PAT.). Krążowniki **„Hood“, „Nejtun“ i „Orion“ opuściły Gibraltar, udając się do portów wysp brytyjskich.**

Przejmowanie ziemi za podatki.

Lwów, 13. 1. (TeTlef.). Na mocy decyzji województwa tarnopolskiego **przejęto na własność państwa za zaległe podatki 155 morgów z majątku Burakówka w powiecie zaleszczyckim.** Majątek ten stanowi własność **Marji z Romaszkanów Benda.** W najbliższym czasie nastąpi wpis prawny własności przejętego gruntu na rzecz skarbu państwa. Przejęte grunta będą rozparcelowane.

—:000:—

Warszawa, 13. 1. (Telef.). B. konsul generalny w Morawskiej Ostrawie **p. Kloc** został **zwolniony ze służby w Min. Spr. Zagr.** i przeniesiony napowrót do służby w Min. Spr. Wewnętrznych. Został on mianowany starostą w Grudziądzu.

—ooo—

Ś. † p.

Wiktorja

1-o Domasikowa 2-o Zemlakowa

zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 11 stycznia br. w 84 roku życia w Witkowicach koło Kęt.

Pogrzeb odbędzie się 15 stycznia br. o godzinie 10 rano w Witkowicach koło Kęt.

Obniżka składek ubezpieczeniowych.

Warszawa, 13. 1. (Telef.). Jak już donosiliśmy, na sobotniem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono przedłożyć P. Prezydentowi do podpisania m. in. projekt dekretu, **obniżającego składki w ubezpieczeniu emerytalnem robotników i pracowników umysłowych na okres 2 lat,** to znaczy na okres trwania nadzwyczajnego podatku od uposażeń. — Wysokość obniżki tych opłat została w dekrecie ustalona w ten sposób, aby kompensata wytworzonych przez obniżkę deficytów w odpowiednich funduszach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych **mogła nastąpić bez późniejszej podwyżki składek** ponad normy przewidziane ustawą, to jest 5.8 proc., względnie 5.2 proc. zarobku policzalnego robotników a 8 proc. dla pracowników umysłowych. Składki w ubezpieczeniach emerytalnych robotników **obniżone zostały dla robotników zatrudnionych w hutach z 5.8 proc. na** 4.8 proc., dla robotników innych kategoryj **z 5.2 proc. na 4.2 proc.** zarobku policzalnego do ubezpieczenia, przyczem stosunek obniżki składki, płaconej przez pracownika do obniżki składki wpłacanej przez pracodawcę ma się **jak 7 do 3.** W ubezpieczeniu **emerytalnem** pracowników umysłowych składki obniżone zostały **z 8 proc. na 6.5 proc.** zarobku policzalnego. Stosunek obniżki składki wpłacanej przez pracowników do obniżki składki wpłacanej przez pracodawców ma się **jak 8 do 7.** Ponadto dekret upoważnia ministra opieki społecznej do obniżenia w drodze rozporządzenia składki **z tytułu ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych** w związku ze stale poprawiającem się bezpieczeństwem pracy. **Przypuszczać należy,** że z większych ulg korzystać będą te gałęzie przemysłu, które najbardziej rozbudowały profilaktyczną działalność w zakresie bezpieczeństwa pracy, jak lasy państwowe, cukrownie, huty żelazne, przemysł drzewny, papiernie i pewne gałęzie przemysłu chemicznego. Przypuszczać należy, że w miarę rozwijania się profilaktycznej akcji przemysłu, zwiększającej bezpieczeństwo pracy zniżka wkładek w ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych będzie miała charakter stały.

——XX——

Położenie w Hiszpanji zaostrza się.

Madryt. (PAT). W przemówieniu wygłoszonem w Cordobie, przywódca „Akcji Ludowej“ Gil Robles zaatakował gwałtownie prezydenta Zamorę za to, iż nie powierzył rządu stronnictwu Roblesa. Mówca podkreślił, że Zamora pochodzi z wioski Briego, znajdującej się w prowincji Cordobie.

——o-o-o——

Japonja nie zerwie konferencji morskiej?

Londyn, (PAT.) Korespondent tokijski **„Times'a“** w następujący sposób **streszcza instrukcję,** uchwaloną wczoraj przez gabinet japoński i **przekazaną do Londynu delegacji japońskiej na konferencję morską.** Delegacja winna podjąć **ostateczną próbę uzasadnienia propozycyj japońskich,** ale musi unikać forsowania formalnej decyzji, **która zmusiłaby do opuszczenia konferencji.** Delegacja japońska winna sprecyzować japońskie stanowisko w sprawach **zmniejszenia agresywnych typów jednostek bojowych.** Japonja nie może przystąpić do porozumień, opartych na kontynuowaniu obecnego **stanu nierówności,** ale pragnie brać w dalszym ciągu udział w rokowaniach na temat **łodzi podwodnych i nnych spraw,** stąd wynikających. W toku dyskusji nad zgłoszonemi przez inne mocarstwa propozycjami. **Japonja zachowałaby rolę obserwatora,** ale wziąłaby ponownie pełny udział w konferencji, gdy ta ostatnia przejdzie do rozważania mniejszej-wagi porozumień specjalnych.

Spadek cen rolniczych.

Warszawa, 13. 1. (Telef.). **W okresie poświątecznym zaznaczył się spadek cen artykułów rolnych na rynku krajowym. Spośród zbóż uległa zniżce cena żyta, natomiast ceny pszenicy i jęczmienia utrzymały się. Zniżka ceny żyta nie jest wielka i wynosi przeciętnie kilkadziesiąt groszy na 100 kg. Również ceny na bydło nieznacznie spadły, natomiast ceny trzody chlewnej wykazują poważniejszą tendencję zniżkową. Za sztukę od 150 kg. wzwyż płacono na giełdzie mięsnej w Warszawie od 85 do 96 zł. za 100 kg. Na prowincji ceny są znacznie niższe. Koła rolnicze oczekują, iż eksport nierogacizny do Niemiec zapobiegnie dalszej zniżce cen trzody chlewnej.**

—:000:—

Wygrane na loterji.

Warszawa, 13. 1. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państw. Loterji Klasowej padły wygrane: **50.000 zł. na** nr. 13.070, 21.723. **po 5.000 zł.** na nry 10.798, 42.196, 58.646. 99.439. **po 2.000 zł. na** nry 42, 828, 7.905. 11.296. 21.472. 27.489, 32.212, 35.117, 38.212. 38.592, 45.328. 54.000, 77.759, 81.270 98.395. 103.982, 118.861. 144.519, 180.480, 192.092.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa.** Belgja 89.30, Holandja 360.40, Londyn 26.19, Nowy Jork 5.27, Oslo 131.50, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 172.50, Sztokholm 135.50. Obroty dewizami nieco mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.26. rubel złoty 4.78, dolar złoty 9.03, marka niemiecka 128, funt szterlingów 26.20.

Papiery procentowe: Budowlana 41.50, stabilizacyjna 65.75, dolarowa 80.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 98.75, Cukier 33, Lilpop 7.80. Starachowice 33, Haberbusch 36.50.

Emeryci „zaborczy“ nie mają praw nabytych.

Oświadczył przedstawiciel ministerstwa skarbu w komisji.

Warszawa, 13 stycznia (PAT). Dziś przed południem komisja budżetowa obradowała nad **budżetem emerytur i rent.** Referował poseł Wagner. W ustawie o **zmianie przepisów emerytalnych chodzi o zaliczenie lat służby w b. państwach zaborczych.** Zagadnienie to zostało przez rząd rozstrzygnięte lecz mówca sądzi,

ŻE NIE NALEŻY TEGO ZAŁATWIENIA UWAŻAĆ ZA OSTATECZNE I ŻE RZĄD BĘDZIE MUSIAŁ POWRÓCIĆ DO TEJ SPRAWY,

kiedy nadejdzie odpowiednia pora. To samo odnosi się także do budżetu **rent inwalidzkich.** I tu należy dążyć do tego, ażebyśmy **wreszcie mieli ustawę inwalidzką,** któraby niętylko pod względem **moralnym,** lecz i zasadniczym dała stałą podstawę do wymiaru tych zaopatrzeń.

W chwili obecnej mamy **88.782 osoby, pobierające emerytury.** Spodziewać się należy, że obecnie **nie będzie już nienaturalnego przyrostu emerytów.** Trudno jest dziś stawiać jakiekolwiek **wnioski w tej sprawie,** skoro z jednej strony mamy troskę o budżet państwa, a z drugiej widzi się **biedę licznej rzeszy emerytów.** Mówca ogranicza się tylko **do apelu** do p. ministra, ażeby zagadnienie to było traktowane jako poważne zagadnienie państwowe, — mające **wzmocnić podstawę zaufania pracowników** państwowych i wojskowych do własnego państwa.

Dalej sprawozdawca scharakteryzował poszczególne pozycje preliminarza budżetowego, prosząc w zakończeniu o przyjęcie tych części budżetu **bez zmian.**

Skolei zabrał głos wicemin. skarbu **Lechnicki,** który po omówieniu sum przeznaczonych w budżecie **na emerytury, renty inwalidzkie i inne zaopatrzenia** zaznaczył, że utrzymanie tych wydatków będzie możliwe tylko przy zachowaniu obowiązujących **ograniczeń w zaliczaniu do emerytury lat służby w b. państwach zaborczych,** jak również przez stosowanie odpowiedniej polityki przy przenoszeniu w stan spoczynku. Ta ostatnia sprawa natrafia u nas szczególnie na bardzo duże trudności, gdyż przy tworzeniu administracji armji — musiały być przyjmowane z konieczności osoby starsze, które obecnie albo już osiągnęły, — albo wkrótce osiągną wiek emerytalny. Objaw ten potraw jeszcze. Mówca nie przeczy, że **sytuacja emerytów, czy inwalidów nie jest pomyślna,** zaznacza jednak, że duża **rozpiętość między kosztami** utrzymania w większych miastach i we wsiach lub mniejszych osadach daje możność łatwiejszego przeżycia okresu kryzysu tym osobom, które posiadając skromne, lecz stałe dochody **przesiedlą się do mniejszych miejscowości.** Rząd poszedł drogą ochrony praw — nabytych w służbie odrodzonej państwowości polskiej **kosztem praw przyznanych** z tytułu służby w b. państwach zaborczych oraz z tytułu zaliczonej do emerytury pracy zawodowej, tudzież kosztem skreślenia korzystniejszego liczenia pewnych okresów służby zaborczej.

Następnie mówca w dłuższym wywodzie uzasadniał **stanowisko prawne państwa** wobec zarzutów, **jakoby** państwo miało zobowiązania względem emerytów państwowych b. państw zaborczych, podkreślając, **że żadne przepisy międzynarodowe nie nakładają na Polskę takich zobowiązań.** Państwo polskie kierując się jedynie wskazaniami polskiej racji stanu oraz względami **humanitarnemi** mogło przyjąć **dobrowolnie na siebie obowiązek** płacenia stosownych zaopatrzeń emerytalnych osobom, które uzyskały prawa emerytalne w służbie b. państw zaborczych. Nadzwyczajnym wysiłkiem osiągnięte zrównoważenie budżetu — zakończył mówca — **nie pozwala na żadne zwiększenie wydatków,** choćby na najbardziej słuszne cele.

Po przemówieniu wicemin. **Lechnickiego,** rozwinęła się **bardzo ożywiona i szczegółowa dyskusja,** w której szereg mówców poruszył specjalnie dziedziny, dotyczące zagadnienia emerytur i rent.

Poszczególni posłowie a m. in. i pos. **Żeligowski**

WYSTĘPOWALI PRZECIW DZIELENIU EMERYTÓW

na lepszych i gorszych, zaliczając do tej drugiej kategorji tych, którzy pracowali w b. państwach zaborczych. Pos. Żeligowski również wypowiedział się **za przywróceniem ustawy z r. 1923.**

Wielu posłów **stanęło wreszcie w obronie emerytów kolejarzy.** W dyskusji zabierał również głos sprawozdawca pos. **Wagner,** stwierdzając, że problem emerytów i inwalidów wymaga, jak to wynika z dyskusji załatwienia **programowego a nie konjunkturalnego.**

Mówca prosi wicemin. **Lechnickiego,** aby zagadnienie to było zawsze rozpatrywane **w porozumieniu z zainteresowanymi,** w myśl zapowiedzi p. min. **Kwiatkowskiego,** po uzgadnianiu ze społeczeństwem poczynań rządowych.

Straszna śmierć matki i 8 dzieci.

Londyn, (PAT.) W **Tyldesley**, w hrabstwie Lancaster, spłonął w dzielnicy robotniczej dom. W **pożarze znalazła śmierć matka wraz z 8 dzieci.** Ojciec rodziny ocalił swe życie, wyskoczywszy w ostatniej chwili, przez okno.

Niemcy zażądają kolonij.

Warszawa, 13. 1. (Telef.) **Donoszą z Wiednia:** W berlińskich kołach politycznych duże wrażenie wywołała wiadomość, **że rząd niemiecki postanowił podjąć hasło odzyskania kolonij.** Zamierzone jest **urządzenie plebiscytu narodu niemieckiego w sprawie rewizji zagadnienia kolonjalnego i zwrotu kolonij,** straconych przez Niemcy po wielkiej wojnie. Wyprawa abisyńska Włoch ożywiła niemieckie nadzieje kolonjalne i **wzmogła propagandę za odzyskaniem kolonij,** prowadzoną przez różne organizacje niemieckie. Szefem akcji propagandowej w sprawie kolonij jest admirał **Schnee.** Rząd hitlerowski zachowywał **dotychczas neutralność** wobec propagandy kolonjalnej, obecnie jednak sądząc, że **konjunktura międzynarodowa jest dogodna do zgłoszenia pretensyj kolonjalnych i chcąc odwrócić uwagę narodu niemieckiego od piętrzących się trudności wewnętrznych,** zamierza skierować uwagę mas ku zagadnieniu kolonjalnemu. Poinformowane koła berlińskie twierdzą, **że** już przygotowuje się urządzenie plebiscytu w Niemczech w sprawie kolonij.

J. F. PREUSSNER. 11

Mr. Dick.

Powieść.

POLOWANIE.

Podinspektor Snyder rzeczywiście badał — jak się wyraził Mr. Shannon do córki — personal hotelowy. Chociaż trudno nazwać przyjacielską pogawędkę oficjalnem przesłuchaniem. Najwięcej, rzecz prosta, miał do powiedzenia portjer nocny, człowiek, który musi znać z urzędu wszystkich gości hotelowych. On wie, który z gości jest w danej chwili w hotelu, a którego niema. Snyder cenił sobie tego rodzaju świadków.

— A więc Mr. Wheeler — mówił uprzejmie do portjera — powiedział mi pan, że tuż po zjawieniu się Miss Shannon, przybył do hotelu człowiek w średnim wieku i zażądał pokoju z łazienką. W księdze hotelowej wpisał nazwisko brzmiące, tak samo, jak Mr. Wisby'ego...

— Tak jest sir — odparł portjer. — Proszę spojrzeć do księgi. Jest tutaj napisane czarne na białem, że... — tu Mr. Wheeler otworzył trzymaną w rękach księgę i zaczął szukać odnośnej pozycji. Co do licha — mruknął — nie mogę znaleźć. Pamiętam najwyraźniej, że inazwsko jego brzmiało: Ryszard Withby, przez th... Mam nadzieję, sir, że pan wierzy w moją prawdomówność? Doprawdy, stało się coś, czego nie mogę pojąć. Nazwisko było, a teraz go niema. Znikło! Proszę, zechce pan spojrzeć: Jest numer pokoju, czas zameldowania, a nazwisko...

— Znikło — dokończył za niego podinspektor. Ładne kwiatki...

— Pan przypuszcza sir — rzekł z godnością portjer.

— Jestem przekonany nawet — odparł uprzejmie Snyder, że wpisał się własnym piórem. Słusznie nazywa się je „złotemi piórami", ale niesłusznie: „wiecznemi". Fakt, że podpis znikł jest aż nadto wymowny.

— Teraz zomumiem — rzekł portjer — atrament był specjalnego rodzaju...

— Tak. Mnie jednak chodzi o co innego. Pan twierdzi, że on nie wychodził głównem wyjściem, a Mr. Tabbit — tu wskazał na wątłą figurkę kierownika hotelu — zapewnia mnie, że istnieje jedno zapasowe wyjście, ale klucze od niego posiada tylko dozorca, który prócz tego ma możność...

— I obowiązek sir — dodał Mr. Tabbit — to jest ważne!

— I obowiązek — dodał Snyder — strzec i obserwować wyjście. Z tego-by wynikało, że jednak rzekomy Mr. Withby ulotnił się głównem wyjściem...

— Wykluczone sir. Pan zapomina, że drzwi opatrzone są elektrycznym zatrzaskiem, sterowanym z mojej loży. Nikt nie może po godzinie pół do dwunastej wyjść z hotelu lub wejść do niego bez mojej wiedzy i że tak powiem, współudziału. O tej godzinie bowiem włączam prąd.

— Mam nadzieję, że aparat działa bez zarzutu — mruknął podinspektor, zapisując w notesie nic nie znaczącą uwagę. Przeważnie, jeżeli już czynił jakieś zapiski, to tylko dla podniesienia powagi chwili. Tym razem zanotował: Portjer Wheeler mam jeden ząb złoty. Mr. Wisby także.

— Narazie dziękuję Mr. Wheeler — rzekł do portjera — mam nadzieję, że nie będzie mi pan już potrzebny, proszę jednak narazie nie wydalać się z hotelu. Teraz pan — tu podinspektor zwrócił się do człowieka, który w hierarchji hotelowej zajmował stanowisko „londynera" — co pan powie o Mr. Withbym. Mam na myśli tego fałszywego. No, proszę mówić śmiało Mr. Lardy.

Mr. Lardy wcale nie czuł się wszakże słowami podinspektora ośmielony. O władzach bezpieczeństwa miał mniemanie całkiem jednostronne. Raz, a działo się to jeszcze w czasach młodości, zetknął się z karzącą dłonią sprawiedliwości — i to wystarczyło, by stracił ochotę do odnawiania w jakiejkolwiek formie znajomości. Z niechęcią musiał przyznać, że gruby podinspektor metody śledcze ma najzupełniej kulturalne. To dodało mu otuchy.

— Jakby to powiedzieć sir — zaczął. — Jakby to powiedzieć, sir. Mr. Wisby zadzwonił na mnie koło godziny pół do dwunastej. Był w czytelni i kazał się zaprowadzić do swego pokoju. Jaki numer pokoju? — zapytałem, a on nie mógł mi na pytanie odpowiedzieć. Odrazu pomyślałem sobie, że to jakiś dziwny ptaszek...

— Pomyśleliście sobie, co? — zaśmiał się podinspektor.

— Tak jest, sir. Zapytałem się wobec tego o jego godność i wtedy dopiero powiedział mi, że nazywa się Wisby. Ponieważ wiedziałem, że Mr. Wisby zajmuje pokój 67, zaprowadziłem go tam.

— Zaprowadziliście. A kto otwierał drzwi? Wy, czy on?

— Ja — odparł Lardy — a było tak: On mówił: psiakość, zdaje się, że zostawiłem kucz od drzwi wewnątrz pokoju. Spojrzałem na niego podejrzliwie: Bo kto zapomina klucz...

— Słusznie — potwierdził Snyder. — Kto?

— Nie mam racji sir? Ponieważ mam klucz uniwersalny, otworzyłem mu drzwi, za co dostałem... zechce pan zgadnąć sir...

— Pięć funtów — westchnął Snyder — i co było potem?

— Nic. Podziękowałem mu i poszedłem do swego pokoju. Pan wie, że mam taką izdebkę koło schodów. Po chwili, akurat wypaliłem papierosa, rozległ się dzwonek z pod 67 numeru. Pobiegłem szybko oczywiście...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura 19/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1936 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, Pl. Św. Ducha odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Henryka Cygana, składających się z autobusu Nr. rej. Kl. 72896 i Nr. rej. Kl. 72606. Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licyta cji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 11 stycznia 1936 r.

Wierz. Muza-Harmonia.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.

(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu". Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Ferka.